Nr. 124. Kraków, 31 Maja — Sobota. Rok 1879.

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w Państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — Listy reklamacyjne niezapieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie Administracya „CZASU", tudzież wszystkie urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej. Ogłoszenia (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym), za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 c. Nadesłane (za 3 stronicy) opłaca się od wiersza drukiem drobnym po 30 c. za każdy raz. Dołączenia do „Czasu" (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Należytość uprasza się naprzód nadsyłać przekazem pocztowym. Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: we Lwowie Ajencya „CZASU" w głównym składzie tytoniu Nr. 1 przy ulicy Halickiej Nr 4; w Paryżu wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. [illegible] Poissonière 33); w Wiedniu pp. Hassenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu, A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse, (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie n. M.) Rotter & Comp.

Ogłoszenie przedpłaty.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem na mies. czerwiec złr. 2·50
Od 1 czerwca do końca września „ 8·—
Z przesyłką pocztową w państwie Niemieckiem na mies. czerwiec 6 marek
Od 1 czerwca do końca września 20 „

☞ Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.

Kraków 30 maja.

Potrzeba było kilkunastu dni, zanim dowiedziano się w Europie przez telegram petersburski o treści odpowiedzi danej w Liwadyi d. 16 maja deputacyi bułgarskiej przez ks. Aleksandra Battenberskiego na urzędowe oznajmienie mu wyboru jego na rządcę Bułgaryi. Przemowa zaś przewodniczącego deputacyi bułgarskiej nie jest dotąd znaną. Książę objeżdża teraz dwory europejskie; ale w chwili jego pobytu w Wiedniu przemowa jego nie była jeszcze podaną do wiadomości publicznej i prawdopodobnie nie znał jej wtedy hr. Andrassy, gdy otrzymał od nowego księcia bułgarskiego zapewnienie zachowania się w myśl traktatu berlińskiego.

W przemowie do deputacyi bułgarskiej nie ma wprawdzie zaparcia się podstaw traktatu berlińskiego, ale uderzać musi zupełne pominięcie jego, jak i stosunku księcia do Porty jako lennika; owszem jest aluzya do niepodległości, której bracia zamieszkali w sąsiedniej Rumelii nie mieli szczęścia osiągnąć, lubo książę podczas swego objazdu dworów zagranicznych ma nadzieję uzyskać niejaką korzyść dla ujarzmionych braci.

I dla czegóż nie ma książę Bułgarski starać się u rządów o przyłączenie kiedyś Rumelii do nowego państwa Bułgarskiego, skoro i Car Aleksander resztę rozpoczętego dzieła każe zostawić woli bożej, a kongres nie uczynił zadosyć jego życzeniu?

Książę Bułgarski nie dziękuje mocarstwom, które tron bułgarski stworzyły i na nim go osadziły, ale jedynie i wyłącznie dziękuje Carowi, jako oswobodzicielowi ludu bułgarskiego. Europa nie może brać mu tego za złe, gdyż bez wypowiedzenia wojny Turcyi i bez przejścia Bałkanu nie byłoby księstwa Bułgarskiego, więc i książę Aleksander nie byłby na to księstwo wyniesiony. Ale też nie można się dziwić, że Carowi a nie innym monarchom lub rządom książe objawia wdzięczność. Książę Bułgarski będzie też rzeczywistym hołdownikiem Rosyi, a tylko tytularnym hołdownikiem Sułtana, chociaż składać mu będzie czas jakiś haracz, jak to czynił niegdyś Kuza w Rumunii, lubo bez pozwolenia Porty, a nawet na przekor jej połączył Multany z Wołoszczyzną, opierając się na potędze cesarza Napoleona.

Książę Aleksander został nietylko wybrany księciem ale i uznanym przez rządy europejskie, skoro go jako panującego przyjmują w Liwadyi, Wiedniu i Berlinie a przyjmą pewnie także w Paryżu, Londynie i Rzymie, zanim Sułtan nada mu inwestyturę. Rosya bowiem kazała go Bułgarom wybrać, Europa wybór ten poczytała za zgodny z traktatem berlińskim a Sułtan przyjmie księcia, jak przyjął był mimo woli swej księcia Kuzę, a potem ks. Karola Hohenzollerna.

Stosunek księcia Aleksandra do gubernatora Rumelii Vogoridesa stanowić będzie na razie o najbliższej przyszłości. Czy rządzca Rumelii z ramienia Porty, zdoła utrudnić związki obu tych połów jednej niegdyś prowincyi? Jest prawie takie samo ich położenie, jak Epiru i Tesalii do Grecyi. Pokój grecki przed pół wiekiem zostawił tę sprawę w zawieszeniu a obecnie tocząca się kwestya sprostowania granic nie zakończa jej. Atoli zachodzi tu ta wielka różnica, że Turcya w r. 1830 była jeszcze silną a Turcya w r. 1879 jest słabą, i że kiedy Grecya uzyskawszy niepodległość, nie mogła liczyć na niczyją pomoc, Bułgarya sąsiaduje z krajami, które mogą jej podać rękę przeciw Turcyi. Utworzenie nowego państwa Bułgarskiego nosi przeto w sobie zaród urzeczywistnienia traktatu z San Stefano czyli upadku Turcyi w Europie.

KORESPONDENCYA „CZASU".

Lwów 29 maja.

Po kilkodniowych, żywych naradach, komitet przedwyborczy Galicyi wschodniej uchwalił odezwę, którą wam przesłałem wczoraj. Odezwa ta zawiera nieco za różowy pogląd na stosunki obecne, gdyż mimo wszystkiego, jeszcze nie można twierdzić, że nowa delegacya znajdzie się wobec sytuacyi pomyślniejszej, która jej działanie prawdopodobnie uczynić winna zwycięskiem i pozwoli na rozszerzenie autonomii krajowej. Może jednak trochę optymizmu nie zawadzi w odezwie do wyborców, aby ich zachęcić do gorliwego udziału. Im bowiem szanse powodzenia są większe, z tem usilniejszą gorliwością przystępują wyborcy do urny. Przytem odezwa staje najzupełniej na gruncie znanej rezolucyi Koła sejmowego w sprawie solidarności, zatwierdza potrzebę solidarności i jednolitego działania wszystkich we wspólnem Kole polskiem.

Już przed niedawnym czasem pisałem wam, że w sprawie solidarności zdanie bronione przez Koło poselskie i zatwierdzone w znanej rezolucyi wrześniowej, zyska stanowcze zatwierdzenie nawet secesyonistów, którzy może będą się starali salwować honor pięknemi pozorami, ale oświadczą się za solidarnością i bezwarunkowo wstąpią do Koła polskiego bez żadnych zastrzeżeń. Jako pierwszy krok prowadzący do tak szczęśliwego rozwiązania dotychczasowych zawikłań, uważać należy jednozgodną uchwałę odezwy komitetu przedwyborczego, która tak wybitnie wyraża się w sprawie solidarności. Pomyślny rezultat tych narad zapewnia jednolitą działalność wyborczą, która nie grozi żadnem zamąceniem wewnątrz obozu narodowego, a tem samem pozwala liczyć na to, że wszyscy z jednaką gorliwością przejmą się potrzebą walki na zagrożonych punktach i tem samem odwróci niebezpieczeństwo klęski, jakiej doznaliśmy przy pierwszych bezpośrednich wyborach.

Jakkolwiek położenie dziś o wiele pomyślniejsze, to przecież nie można wcale liczyć na pewne zwycięstwo w wielu okręgach. Są takie powiaty, jak n. p. Żółkiewski, Sokalski, Kamionecki, albo okolice Stryja i Drohobyczy, gdzie bardzo trudno liczyć na zwycięstwo i tamby właśnie potrzeba wytężyć największą a zgodną wszystkich działalność. Żydzi pragnęliby wybrać swoich współwyznawców przynajmniej w 3 okręgach wyborczych, rozumie się, usuwając kandydatów, którzyby nie chcieli wstąpić do Koła polskiego. Bądź co bądź secesya Mizesów i Hönigsmannów, jest tego rodzaju, że winnaby ich raz na zawsze wykluczyć od kandydatury w polskim obozie.

Komitet wykonawczy komitetu wyborczego rozpisał już odezwy do różnych obywateli, wzywając ich do utworzenia komitetów miejscowych dla wyborów włościańskich, i wydał stosowne pouczenie o prowadzeniu akcyi wyborczej. Jednakże obok tego, dawniej zarządzony wybór delegatów, będzie uskuteczniony i zjazd odbędzie się niebawem, gdyż komitet spodziewa się od zjazdu znacznego poparcia i jemu powierza obmyślenie sposobów przeprowadzenia pomyślnego wyborów.

Wczoraj w Wydziale krajowym obradowała ankieta w sprawie ozdób architektonicznych do gmachu sejmowego, a to w obecności umyślnie przybyłych członków Akademii Umiejętności z Krakowa. Wszystkie mniej więcej projekta Akademii zostały przyjęte z niektóremi zmianami, na jakie się wszyscy zgodzili. Główne zmiany zaszły w ornamentyce wewnętrznej, gdyż okazało się, że w sali sejmowej, gdzie miało być miejsca dużo, na kilkanaście posągów i tablic, będzie zaledwie pięć miejsc. Uchwalono, że na szczycie gmachu stanie jeniusz, trzymający tarczę herbową Galicyi, a po obu jego stronach mają być umieszczone postacie, oznaczające Wisłę i Dniestr jako główne rzeki dopływów mórz Bałtyckiego i Czarnego. Poniżej staną 4 allegoryczne postacie, jeśli dobrze pomnę mające wystawiać: wolność, jedność, sprawiedliwość i odwagę. U wejścia do gmachu będzie z każdej strony umieszczona grupa z trzech osób złożona. Jedna z tych grup ma przedstawiać pracę, druga oświatę. U wejścia do sali sejmowej staną także dwie grupy historyczne, wyobrażające: Mieczysława I Kazimierza W., oraz Włodzimierza I i Jarosława. Wewnątrz sali sejmowej zgodzono się, aby na razie nie uchwalać posągów mających być umieszczonemi, gdyż na to trzeba będzie zażądać oddzielnych kredytów, a tymczasem można będzie bliżej porozumieć się o figury, któreby godnie odpowiadały przeznaczeniu sali sejmowej.

Dodać winienem, że budowa gmachu sejmowego raźno postępuje, z wiosną zabrano się gorliwie do wykończenia frontu i całego wnętrza głównego gmachu, a zarazem zakładają fundamenta pod drugi front od ulicy Kościuszki.

Donieśliście już o składzie ważnej ankiety w sprawie reformy szkół średnich. Ankieta ta obraduje na wezwanie ministra oświaty. Galicya, Bukowina i Dalmacya mają takie ankiety prowincyonalne, gdyż tu właśnie z powodu obowiązkowego uczenia się kilku żyjących języków, okazuje się największa trudność zastosowania planu nauk w taki sposób, aby zbyt nie przeciążać młodzieży. Każda reforma szkół średnich musi u nas rozpocząć się od zniesienia suplentur, które demoralizują stan nauczycielski i utrzymują go w wiecznym stanie mierności naukowej i pedagogicznej: i to powinno być jasno i stanowczo wypowiedziane.

Czyby jednakże przy tej sposobności nie było rzeczą możliwą zastanowić się także nad korzyściami zaprowadzenia w szkołach średnich mundurów, rzecz to wcale ważna pod względem karności szkolnej; wiele rodziców sądzi i nie bez podstawy, że mundur wpłynie na podniesienie moralne ucznia, wzbudzi w nim *esprit de corp* a więc ambicyę i honor, uczucia dla młodzieży bardzo potrzebne i pożyteczne. Przytem mundur ich zaprowadza równość, jest rzeczą tanią a wszyscy jednako w nim wyglądają. Przynajmniej na rozwagę kwestya ta zasługuje, szczególniej wobec bardzo przykrych przykładów, jakie nawet tutaj mieliśmy pomiędzy drobną dziatwą szkolną.

Z za Bugu 20 maja.

Dawno bardzo nie pisałem do Was z biednych stron naszych, nie tylko dla tego, że położenie nasze w niczem się nie zmienia, ale, że nie łatwo przychodzi przesyłać ztąd za kordon wiadomości. Ponieważ jednak wy możecie wiedzieć łatwiej jak rzeczy stoją, niżeli my, nawet kiedy idzie o nas, ponieważ wam łatwiej zasięgnąć wiadomości z pewnych źródeł, więc, jak innym razem, tak i dzisiaj raczej idzie mi o zasięgnięcie u was języka, niżeli o udzielenie wam o nas szczegółów. Wiadomo wam zapewne, że Żyliński mimo zakazu Stolicy ś., cenzur kościelnych, w jakie popadł, i o których wie doskonale, nie przestaje spełniać urzędu zwierzchnika dyecezyi, mając widocznie zapewnione sobie poparcie rządowe. Rząd też przymusza duchowieństwo do uważania intruza za zwierzchnika kanonicznego, czem wprowadza wielkie zamieszanie w umysłach i sumieniach tych wszystkich, którzy stoją wytrwale przy wierze i prawach Kościoła. Wielu dobrych księży nie wie jak sobie poradzić; nie są dostatecznie poinformowani, jak ma sobie postępować z władzą przez rząd narzuconą, a przez Stolicę ś. publicznie potępioną. Nie można sobie taić, że zdania są podzielone, a sumienia ludzi prawdziwie przywiązanych do wiary bardzo zaniepokojone. Położenie duchowieństwa jest trudne: z jednej strony parcie Żylińskiego, co tyle znaczy co rozkaz żandarma, bardzo silne, z drugiej tak mało co nas dochodzi z zagranicy, że dekret ś. Koncylium rozszedł się powoli, a zapewne nie wszędzie w obec miejscowych stosunków został dostatecznie zrozumiany. Nie wiem, do jakiego stopnia Rzym jest informowany o tem wszystkiem, co się u nas dzieje, bo jesteśmy oddzieleni takim chińskim murem od świata cywilizowanego, że jedynie, od czasu do czasu, doleci nas echo z zagranicy. Dochodzi mię wprawdzie pogłoska z Petersburga, ze źródła nawet poważnego, że Stolica ś. ma wydać na Żylińskiego wyrok ostateczny, nie mogąc się doczekać sprawiedliwości ze strony rządu, a nie chcąc pozostawić ludu bez opieki i władzy. Zapewniają mię więc, że Rzym zdecydował się dyecezyę wileńską ogłosić w stanie misyi i poddać ją pod zarząd propagandy, tak samo, jak dyecezye Chin, Japonii i krajów barbarzyńskich Ameryki. By się na to zdecydować, Stolica ś. musiała się chyba przekonać, że dalsze oczekiwanie nie doprowadzi do niczego i że rząd rosyjski nie ma zamiaru zmienić postępowania. Jakkolwiek wiadomości z Petersburga zwykle bywają dokładne i prawdziwe, ale tym razem są takiej wagi, że bez potwierdzenia ich nie można całkowicie na nich poledz. Tego rodzaju postanowienie Rzymu w naszych stosunkach, miałoby takie znaczenie, że trudno powiedzieć nawet, jakieby wyrodziło położenie; w każdym razie każdy dekret Stolicy ś. byłby ulgą w tej niepewności dzisiejszej i ciągłym niepokoju, w jakim zostajemy z władzą niekanoniczną, której akta nie mogą być uważane za prawowite i ważne. Rzecz byłaby ciekawa, gdyby wówczas, gdy Rosya wyswabadza Bułgarów z jarzma tureckiego, daje im konstytucyę, a na kongresie berlińskim zapewnia wolność religijną, Ojciec Św. widział się zmuszony dla uratowania hierarchii, poddać pod opiekę propagandy tę dyecezyę, która nie jedną chwałę dała Kościołowi i kilka wieków liczyła legalnego istnienia, a z całego cesarstwa najbliżej dotyka Europy i tego postępu, w imie którego innym dzisiaj wymierza się tak szczodrze sprawiedliwość. Wprawdzie i my tu mieliśmy niezwykły objaw tolerancyi. Rząd nie tylko pozwolił, ale nakazał czytać w kościołach encyklikę Ojca Św. przeciw socyalistom. Pierwszy to akt Rzymu ogłoszony u nas, ale dla tego właśnie, że pierwszy, traci bardzo na znaczeniu. Ci, którzy bywają za granicą, lub też są w stanie mieć z nią stosunki, wiedzą dobrze, że Papież przed każdem niebezpieczeństwem przestrzega wiernych i jak u panujących dopomina się sprawiedliwości dla Kościoła, tak samo napomina i ludy, spełniając od wieków swój urząd Najwyższego Pasterza. Ale kto nigdy żadnej encykliki nie słyszał, kto nie zna żadnej z tych, które wydał Leon XIII i może pierwszy raz w życiu słyszy publicznie u nas ogłoszony list Papieski jedyny i to przeciw socyalistom, może łatwo myśleć, że jest on pisany w celu okazania przychylności lub przyjścia w pomoc Rosyi, przechodzącej ciężką, gorączkową chorobę nihilizmu. Tak więc i rząd sam sobie utrudnia położenie, chociaż każąc ogłosić encyklikę papieską daje dowód, że zna dobrze wiarę naszego ludu i wie, jakie wrażenie na nim sprawi głos Ojca Św., i my postępowaniem rządowem, oddalającem nas systematycznie od Rzymu, tracimy wielką część pociechy i pożytku, nawet gdy okoliczności zmuszą władzę do ogłoszenia pisma, które od kilku miesięcy znane już w całej Europie, stanowi ważny akt dzisiejszego pontyfikatu. Jeżeli więc wiecie coś więcej od nas, co się nas dotyczy, lub jeżeli możecie mieć prawdziwe, a pewniejsze od nas wiadomości, to starajcie się ogłaszać je w waszym dzienniku, bo chociaż nie dochodzą one wszystkich, a dochodzą nieregularnie i bardzo późno, w naszem położeniu każde w tej kwestyi słowo niepodejrzane ma bardzo ważne znaczenie.

N. Pan mianował dyrektora szkoły realnéj rządowej w Stanisławowie Edwarda Hückla dyrektora 4go gimnazyum rządowego we Lwowie, w miejsce jego zaś dyrektorem szkoły realnéj w Stanisławowie mianowany Józef Czaczkowski profesor gimnazyum rządowego w Brzeżanach; nauczycielami w nowo-założonem 4em gimnazyum rządowem we Lwowie mianował minister oświaty: X. Dra Zygmunta Lenkiewicza, nauczyciela religii w szkole realnéj w Stanisławowie, Dra Bronisława Kruczkiewicza nauczyciela gimn. w Jaśle, Teofila Malinowskiego prof. gimn. w Wadowicach, Walentego Kozła prof. gimn. w Rzeszowie, Franciszka Hoszowskiego nauczyciela gimn. Franc. Józefa we Lwowie, Jana Krystyniackiego, prof. tegoż gimnazyum, Władysława Lercla prof. gimnazyum w Rzeszowie, Dra Anatola Lewickiego profesora gimn. w Przemyślu, Dra Daniela Ludkiewicza prof. gimn. w Tarnopolu, Stanisława Piątkiewicza prof. gimn. w Przemyślu, Maryana Łomnickiego prof. gimn. w Stanisławowie i Władysława Fronca suplenta w gimn. św. Anny w Krakowie. Wreszcie minister oświaty mianował nauczyciela gimn. w Kołomyi Tomasza Sołtysika nauczycielem gimn. Franciska Józefa we Lwowie.

Wiedeń 29 maja. Od tygodnia zgromadzoną jest w Wiedniu komisya do spraw bośniackich; ukończyła ona już swe prace około ułożenia kodeksu karnego dla Bośni i takowy przedłożyła już do zatwierdzenia ministerstwu wspólnemu. Projekt o którym mowa, opiera się na austryackiej ustawie karnej wojskowej; oczywiście opuszczono wszystkie przepisy odnoszące się do stosunków czysto wojskowych, natomiast z drugiéj strony zastosowano projekt do zapatrywań mahometańskich, mianowicie co do przepisów o małżeństwie. Główną zasługę, że tak rychło ukończoną została tak ważna praca, położył, jak donosi *Fremdenblatt*, radca sekcyjny w ministerstwie sprawiedliwości Dr Krall i referent prawny w ministerstwie wojny jenerał-audytor Borowiczka.

— Do *Pester-Corresp.* piszą z Wiednia: Z okoliczności układów z Serbią o zawarciu traktatu handlowo-celnego, uregulowane także zostaną wspólnie z reprezentantami serbskimi stosunki z prawa prywatnego wynikające poddanych austro-węgierskich w Serbii. Rządy austryacki i węgierski przekonały się bowiem z biegiem lat, że juryzdykcya konsularna dla ochrony poddanych monarchii austryackiéj w Serbii nie wystarcza. Oba rządy zgodziły się tedy, aby równocześnie z chwilą zawarcia traktatu handlowego, zawarty został także cały szereg umów, których zadaniem będzie uregulowanie stanowiska i praw konsulów, spraw konkursowych i spadkowych, wydawanie dezerterów, pomoc prawna w sprawach cywilnych, a wreszcie uregulowanie stosunków osiedlania się poddanych austryackich w Serbii.

Rosya.

Podaliśmy byli na tem miejscu wiadomość (patrz *Czas* z d. 20 maja Nr 115) o mających się odbywać w dniach 12 i 17 maja w okręgowym sądzie wojennym kijowskim dwóch rozprawach sądowych o socyalistach, oskarżonych o rozmaite zbrodnie polityczne. Dziś pismo rządowe *Kijewskija Gubernskija Wiedomosti* ogłasza sprawozdanie z ukończonego już procesu, dotyczącego pierwszej seryi socyalistów, do której należą: Brandtner, Steblin-Kamieński, Debagory-Mokriewicz, Orłow i czterech skrywających swe nazwiska, tudzież kobiety: Armfeldówna, Sarandowiczowa, Potalicynowa, Kowalewska, Nietoczajewa i Wasiliewówna.

Treść rzeczonego sprawozdania jest następująca: po otwarciu posiedzenia, podsądni zostali wprowadzeni do sali sądowej każdy z osobna i zajęli miejsca na ławie przed kratkami, oprócz Potalicynowej, Nistoczajewej i Wasiliewej, którym wskazano siedzenia osobne z drugiej strony kratek. Po zwykłych zapytaniach prezydującego, tyczących się nazwisk, łat i stanu podsądnych, rozpoczęto czytanie aktu oskarżenia przez pomocnika sekretarza kijowskiego sądu wojennego, a następnie zapytano podsądnych, czy uznają się winnymi, na co wszyscy odpowiedzieli przecząco i uchylili się jednogłośnie i stanowczo nie tylko od czynienia jakichkolwiek zeznań w obec sądu, lecz od wszelkiego udziału w procedurze sądowej. Przy czem zachowywanie się podsądnych było w ogóle zuchwałe i niewłaściwe, „dowodzące (jak powiada sprawozdanie) głębokiego ich zepsucia i nieuszanowania dla władz". Nie usunęli się tyl-

---

Część literacko-artystyczna.

POGADANKI LITERACKIE.

II.

W katalogach księgarzy zagranicznych winniśmy podkreślić kilka nowości. Z działu politycznego największą budzą ciekawość wspomnienia bar. Jominiego odnoszące się do czasów wojny krymskiej i pokoju paryskiego. Niedyskrecye dyplomatyczne bywają dwojakiego rodzaju inspirowane z góry lub umyślne, gdy dyplomata zerwie z rządem jak jenerał Lamarmora, lub hr. Arnim i spali za sobą mosty. Do rzędu tych ostatnich nienależy z pewnością szef biura ks. Gorczakowa. Będziemy tu więc mieli taką relacyę, jakiej względy polityki rosyjskiej wymagają, bo dyplomacya gabinetu petersburskiego niezmienia się co lat dziesięć i ma swoje arcana, których z pewnością nieodsłoni dyplomata publicysta. Ciekawem to także, co mógł o soborze watykańskim napisać Emil Ollivier, który pod koniec drugiego cesarstwa odegrał dość niefortunną rolę pierwszego parlamentarnego ministra. Ważniejszemi z pewnością są pod tym względem relacye ówczesnego posła niemieckiego w Rzymie, bo hr. Arnim był najczynniejszym z całego ciała dyplomatycznego podczas soboru. Adwokat paryski, który z trybuny przeszedł na ławę ministeryalną i miał otworzyć nową erę konstytucyjną po długich rządach osobistych Cesarza, zawdzięcza krótkiej swej karyerze przerwanej Sedanem, że sobie zdobył krzesło akademika, choć od wyboru będącego aktem uległości politycznej do jego wprowadzenia zaszły tak wielkie zmiany, iż długo odkładano uroczyste przyjęcie Olliviera, którego chwilowa gwiazda powodzenia zagasła, wraz z całym horyzontem napoleońskim. Dyplomaci drugiego cesarstwa szukali już kilkakrotnie rehabilitacyi na drodze publicystycznej, pierwszy zaś p. Benedetti usprawiedliwiał swoją nieprzezorność, jako posła na dworze berlińskim — ale wyznania jego taką tchnęły naiwnością, że ktoś dowcipnie o nich powiedział, że z książki p. Benedettego można się tylko przekonać, *qu'il n'a jamais compris, ce qu'il ne comprenait jamais*. P. Emil Ollivier, którego podobno obrał sobie za typ aktor grający Rabagasa, ma ciasny zakres pojęć czysto adwokacki, niesięga też w opiniach politycznych i w ocenieniu stosunków Kościoła po za te granice. Poglądy autora są przeto niskiego lotu choć szumnego stylu — ale książka nie jest bez znaczenia, bo wiadomo jak ścisły związek zachodził między sprawami Soboru, a zawikłaniami dyplomatycznemi, które doprowadziły do wojny, jak dwulicowa polityka Napoleona wobec Stolicy św. ułatwiła grę ks. Bismarkowi, a jak bezpośrednim następstwem klęski Francyi był zabór Rzymu. Są też wyznania w książce p. Ollivier, które wymagają rozbioru i krytyki. Naznaczony okres lat przez ks. Metternicha do publikacyi jego pamiętników upływa; a pamiętniki te wraz z mnóstwem dokumentów już są pod prasą. Historya pierwszej połowy naszego wieku znajdzie tu dopiero właściwą podstawę, której dotąd brakowało, bo tajemnice stanu lepiej wówczas dochowywane, niż to się dziś dzieje, w małej tylko cząstce zostały dotąd wyjawione.

Podział katolików we Francyi na liberalnych i na ultramontanów przeszedł już do historyi, bo po soborze watykańskim nie ma on racyi bytu, jak po doświadczeniach dziejowych, do czego wiedzie fałszywy liberalizm płynący z zasad r. 89, i czy da się pogodzić z wiarą, podział ten już nie ma podstawy w doktrynie przesądzonej. Mimo tego, jak pod względem dynastycznym, tak i pod względem religijnym duch partyi we Francyi nie tak łatwo daje za przegraną, a dawne sztandary dzielące monarchistów na kilka zawistnych grup, wierzących na kilka stronnictw, powiewają jeszcze, choć znikły powody antagonizmów, zwiększyła się potrzeba jedności. Sztandar katolicyzmu liberalnego podnosi jeden z pozostałych jeszcze hr. de Falloux koryfeuszów tego świetnego zastępu w dziele swym o biskupie orleańskim ks. Dupauloup. W pogadance dzisiejszej zaznaczamy tylko to dzieło, które zasługuje na szerszy rozbiór nie tylko ze względu na postać wielkiego biskupa, znakomitego pisarza i ruchliwego w sprawach Kościoła szermierza, ale także dla tego, że jest jakby ostatniem słowem tej szkoły, która liczyła tyle znakomitości, a dziś schodzi z pola. Dwa te kierunki, na jakie dzielił się we Francyi obóz katolicki, miały wśród episkopatu dwóch najświetniejszych przedstawicieli w biskupie orleańskim i w arcybiskupie z Poitiers. Za pontyfikatu Piusa IX oczekiwano za każdym konsystorzem, który z tych dwóch świeczników Kościoła otrzyma pierwej kapelusz. Może właśnie ten rozdział na dwa stronnictwa był powodem, że Pius IX opóźniał chwilę powołania do Śgo Kollegium dwóch pasterzy naczelne wśród episkopatu francuskiego zajmujących miejsce. Nie dożył biskup Dupauloup chwili, kiedy Leon XIII przerzedzone szeregi Śgo Kollegium miał po raz pierwszy uzupełnić. Kreowanie kardynałem arcybiskupa Pie wraz z arcybiskupem tuluskim stwierdza tę jedność episkopatu francuskiego, jaka tam jak i wszędzie od soboru watykańskiego zapanowała. Powagą, głęboką nauką, wysoką świątobliwością, gorącym duchem apostolskim Monsignor Pie od dawna zdobył sobie wśród biskupów francuskich moralne przewodnictwo, którego nie zdołał nawet zrównoważyć taki talent i takie zasługi, jakiemi błyszczał biskup Dupauloup.

Anglicy trzeciego otrzymali na ostatnim konsystorzu kardynała. Obok arcybiskupa westminsterskiego X. Maninga wstępuje do Śgo Kollegium drugi już prałat należący do licznego zastępu świeżo nawróconych. Znaną w Rzymie jest piękna, imponująca postać lorda angielskiego w purpurze rzymskiej, kardynała Howarda, którego kreował jeszcze Pius IX, jakby w dowód uznania gorliwości nawracającej się arystokracyi Albionu. Leon XIII kreował kardynałem Ks. Newmanna, który z pastora anglikańskiego i profesora na uniwersytecie oxfortskim przeszedł na katolicyzm. Jest to mąż słynnnj nauki, lecz powierzchowności, jak opisują, nieujmującej. Nawrócenie się lorda Howarda i przywdzianie sutanny duchownej było wypadkiem w *high life* londyńskiego *city*; nawrócenie się Newmanna wywołało niemniejszy rozgłos w sferach naukowych i kościelnych anglikańskiego *high church*. Pierwszy jest wspaniałym typem gentelmana, drugi zachował sztywność anglikańskiego pastora i uczonego, lecz sami nawet jego przeciwnicy, nie mogący mu przebaczyć, że porzucił kościół narodowy, oddają hołd wzniosłości umysłu i charakteru.

Do znakomitości politycznych i naukowych należy także nowokreowany kardynał Hajnald, arcybi-

ko od obrony swej sprawy: Steblin-Kamieński, który oświadczył, że sam ją bronić będzie i obrońcy nie potrzebuje, tudzież Nietoczajowa i Wasiliewówna, które oświadczyły zgodę, aby mówił za niemi urzędowy obrońca kapitan Dobrowolski. Następnie sąd przystąpił do sprawdzenia dowodów rzeczowych (*corpus delicti*), tudzież badania świadków, których stawiło się w sądzie aż 32 i nareszcie do dopełnienia rozpoznania przez rzeczoznawców, a mianowicie: dowodów pisemnych (fałszywych paszportów) przez kaligrafów i rytowników, broni zaś palnej i zimnej przez puszkarzy, płatnerzy i instruktorów wojskowych. To wszystko zajęło czasu od godz. 7 wieczorem 12 maja do 9½ wieczorem 15 maja. W czasie odbywania rozprawy sądowej, dwaj z podsądnych, którzy dotychczas nkrywali swe nazwiska, wyznali je: jeden z nich nazwał się Mikołajem Teochari, grekiem z Odessy, drugi Janem Posen, synem kupca, przy czem obydwaj powołali się na świadków, którzy rzeczywiście ich tożsamość siwierdzili. O godz. 9½ d. 3 maja rozpoczęła się rozprawa sądowa mową prokuratora kijowskiego okręgowego sądu wojennego, pułkownika Strelnikowa; mowa ta trwała do godz. 12¾ w nocy. Nazajutrz d. 4 maja posiedzenie sądu otwarte zostało o 11½ przed południem, przyczem pierwszy głos był pozostawiony podsądnemu Steblin Kamieńskiemu, który jednak od obrony swej sprawy wymówił się pod pozorem, że zarzut główny przeciw niemu, jakoby stawił zbrojny opór żandarmom i policyi, sam przez się upada, ponieważ prokurator w swej mowie zarzutu tego nie podniósł zgoła. Następnie głos był dany obrońcy Nietoczajewej i Wasiliewownej, którego mowa żadnej repliki ze strony prokuratora nie wywołała. Ostatni zatem głos dany był wszystkim innym podsądnym, którzy wszakże korzystać zeń nie chcieli i od obrony swej sprawy uchylili się zgoła. O 1 po południu 16 maja prezydujący oświadczył, że rozprawa jest skończoną i sąd oddalił się na ustęp dla wyrzeczenia wyroku. Obrady trwały do 5½ wieczorem, poczem prezydujący odczytał wyrok, w moc którego zostali skazani: 1) Brandtner i nieznajomy, mieniący się Antonowym, uznani winnymi utworzenia spisku, dążącego do obalenia drogą gwałtu istniejącego ustroju państwowego, tudzież winnymi zbrojnego oporu policyi i żandarmom, skazani na śmierć przez rozstrzelanie; 2) Podsądni Steblin-Kamieński, Debagory-Mokriewicz, Orłow, Posen, Teochary, nieznajomy ranny w głowę, Armfeld, Kowalewska i Sarandowiczowa, uznani winnymi udziału w rzeczonym spisku, skazani zostali na pozbawienie wszelkich praw i przywilejów stanu i wysłanie do robót ciężkich na lat 14 i miesięcy 10, oprócz Teocharego, który przez wzgląd na zbyt młode lata skazany do tychże robót na lat 5 i miesięcy 4; 3) Podsądna Potalicynowa, uznaną winną tajenia wiadomego jej spisku, skazana na pozbawienie praw i wysłanie do ciężkich robót na cztery lata; i 4) Podsądne Nietoczajewa i Wasilijewowna — uznane zostały przez sąd za niewinne.

— Mówiliśmy wczoraj o poglądach dzienników rosyjkich na przyczyny rozwoju nihilizmu w Rosyi. Dziś postaramy się dowieść, że rewolucyoniści rosyjscy brną dalej pomimo grozy szubienic i tysiącznych, codziennych aresztowań... Można to widzieć ze wzmianek pobieżnych, ostrożnych, jak gdyby kontrabandą przemycanych tu i owdzie w dziennikach.

I tak: d. 4 maja, jak wspomina *Petersburgski Listok*, zdarzył się w Moskwie następujący wypadek: w antresolach domu Glebowiczow w zaułku Dobrosłobodzkim mieszkał uczeń szkoły mierniczej Maksimow. Wieczorem, zamknąwszy się w pokoju, pracował bardzo długo nad przygotowywaniem się do egzaminów. O drugiej w nocy ktoś zapukał do drzwi. Maksimow widząc, że drzwi frontowe zamknięte, zdziwił się bardzo, a i przestraszył, ponieważ na dwa dni przedtem otrzymał był ostrzeżenie, że zostanie zamordowanym jako człowiek szkodliwy rewolucyonistom. Niechciał w początku otwierać, lecz gdy dał się słyszeć głos z zewnątrz, że drzwi zostaną wyłamane, porwał za rewolwer i otworzył. Wszedł człowiek w płaszczu, kapeluszu i masce — i jednocześnie padło trzy strzały: jeden ze strony Maksimowa, (który chybił) dwa zaś — ze strony napastnika, z których jednym Maksimow został ciężko raniony w lewą rękę powyżej łokcia. Maksimow upadł, wołając ratunku, lecz zanim zbiegli się sąsiedzi, nieznajomy morderca znikł bez śladu i nikt domyśleć się nie może, jakim sposobem dostał się do domu, a zwłaszcza, jak się ztamtąd wydostał przeze drzwi zamknięte i strzeżone przez nocnego dyżurnego. Obok rannego Maksimowa znaleziono na podłodze papier z pieczęcią komitetu rewolucyjnego i napisem: „Kto nie znami — przeciw nam... Śmierć wrogom!...“ Oczywiście, że zarządzono w tej sprawie śledztwo, rozpocząwszy od aresztowania większej części mieszkańców domu Glebowiczów.

Gazeta Rygska donosi, że niedawno został aresztowany w Rydze za brak paszportu młodzieniec, który się mienił Dymitrem Słonowem. Przy rewizyi w jego mieszkaniu w hotelu znaleziono rewolwer, ale o to mniejsza... znaleziono bowiem znaczną sumę pieniężną bo aż 17,842 rubli, co niezmiernie żadziwiło policyę, ponieważ p. Słonow miał minę prostaczka i plebejusza, wcale nie przywykłego do posiadania tak znacznych pieniędzy. Jakoż aresztowany zeznał, że służąc za listonosza pocztowego w Rostowie, gub. Jarosławskiej, został wciągnięty do stowarzyszenia socyalistów, z namowy których dopuścił się defraudacyi w szafie pieniężnej pocztmistrza (dobrawszy do niej kluczy) jednego pakietu z kwotą 20 tysięcy rubli. Z temi pieniędzmi uciekłszy z Rostowa, stracił na swoje potrzeby dwa tysiące z górą rubli, a resztę wiózł dla wręczenia komu należy do Petersburga, w Rydze zaś znalazł się dla tego, aby omylić możebne poszukiwania władz przez pobyt w takich właśnie miejscach, gdzie stowarzyszeń socyalistycznych nie ma. Oczywiście, że w sprawie tej rozpoczęto śledztwo, które zdaniem *Gazety Rygskiej* — ma doprowadzić do wykrycia głównych gniazd związku.

W Moskwie, według zgodnych doniesień wielu dzienników rosyjskich zaszedł niedawno następujący wypadek: Bogata wdowa, właścicielka kilku kamienic, Anna Mikoszyn, otrzymała kilka listów anonimowych, coraz to bardziej groźnych, aby pod karą śmierci wysłała przez swą służącą do miejsca wskazanego znaczą sumę pieniężną. Ostateczny termin naznaczono d. 22 kwietnia (3go maja). Mikoszynowa doniosła o tem policyi, ta zaś w dniu i godzinie oznaczonej posłała do wskazanego miejsca żonę policyanta stojkowego z opieczętowanym pięciu pieczęciami listem, o kilkanaście zaś kroków za nią śledzili policyanci. Kobieta zastała na miejscu małego chłopca, który domagał się, aby pakiet był mu doręczonym, lecz według instrukcyi nie uczyniła tego, mówiąc, że wręczyć może pieniądze tylko tej samej osobie, która pisała listy. Po długiem wahaniu się chłopak zgodził się nareszcie zaprowadzić mniemaną służącą, gdzie żądała. Krążąc po wielu ulicach miasta, chłopak i kobieta stanęli nareszcie w ustronnym zaułku przed dorożką jednokonną, w której siedział jakiś młody człowiek. Ten wymieniwszy umówione hasło, sięgnął natychmias po pakiet, lecz kobieta chwyciła go za poły paltota i zaczęła krzyczeć. Nadbiegli policyanci i już mieli pochwycić człowieka siedzącego w dorożce, gdy ten dobył rewolwer, strzelił — furman zaciął konia i uciekli bez śladu.

Molwa nareszcie w postaci pogłoski czy plotki miejskiej petersburskiej opowiada anegdotę następną: szedł ulicą policyant stójkowy, za którym biegła gromada uliczników śmiejąc się i wskazując go palcami. Kto spotykał policyanta, patrzył mu na plecy i także śmiał się. Biedny sołdat zachodził w głowę, czego się ludzie śmieją, opędzał się, łajał, przeklinał.... Aż dopiero ktoś z poważniejszych przechodniów ostrzegł go, że ma na plecach przylepioną ćwiartkę papieru... Kartka ta zawierała proklamacyę rewolucyonistów ze zwykłemi godłami. Co się w niej mieściło, dziennik oczywiście zamilcza, lecz za to przytacza przypisek, który brzmiał; „Ponieważ policyanci zdzierają nasze plakaty z murów, zmuszeni tedy jesteśmy przylepiać je odtąd na ich plecach.“

Kronika miejscowa i zagraniczna

Kraków 30 maja.

Murarze Antoni Janociński i Antoni Moniowski, zajęci restaurowaniem kominów na dwupiętrowym gmachu klasztornym PP. Felicyanek na Smoleńsku, spadli dziś o godz. 2 po południu z komina na dach wskutek usunięcia się deski, na której stali; pierwszy z nich sunąc się po dachu uczepił się komina, dopóki mu domownicy nie przyszli z pomocą, drugi zaś t. j. Antoni Moniowski, żonaty, ojciec pięciorga dzieci, w Podgórzu zamieszkały, spadł z dachu na bruk w ogrodzie i natychmiast życie zakończył.

— Dla XX. Unitów otrzymaliśmy bezimiennie 10 złr.

— Na nadzwyczajnem walnem posiedzeniu Akademii umiejętności w Wiedniu wybrany został jednogłośnie po śmierci Dra Rokitańskiego prezesem tejże Akademii Dr Alfred Arneth.

— X. licencyat Chotkowski skazany został przez sądy pruskie na banicyę. Oskarżony on jest o przekroczenie ustaw majowych, a mianowicie o to, że w Łabiszynie w zastępstwie swego wuja proboszcza Ziętkiewicza powiedział trzy kazania i że w różnych miejscach miał kilka mów pogrzebowych. X. Chotkowski otrzymawszy dekret banicyjny, skazujący go w ciągu trzech dni na wygnanie z całego Księstwa aż do prawomocnego wyroku, zaprotestował przeciw temu w policyi a zarazem drogą telegraficzną zażądał, aby minister Falk zasystował aż do zbadania rzeczywistego stanu rzeczy rozporządzenie policyi.

— Nowe siostry siamskie przyszły na świat w Kuryłowicach, dobrach niegdyś pp. Komarów, na Podolu. Włościanka Marya Stolarowa urodziła dwie dziewczynki zrośnięte z sobą żołądkami. Oryginalne te bliźnięta chowają się w dobrem zdrowiu już od dwóch miesięcy. Obie na chrzcie odebrały jedno imie „Doria“.

— Jlny konsul austryacki w Berlinie, bankier i pruski tajny radzca Ravené, umarł d. 28 maja w Marienbadzie.

— Świeży i silny wybuch Etny z nowego krateru, otwartego na zachodnim stoku góry, zagraża wsiom rozciągającym się poniżej. Deszcz kamienisty powstały z lawy wyrzucanej z krateru spadał nietylko w Messynie ale aż w Reggio w Kalabryi. W tem ostatniem mieście dało się uczuć d. 27 b. m. trzęsienie ziemi.

— Para książęca: Albert panujący w państewku Monaco i małżonka jego Marya podali się od dość dawnego czasu do rozwodu. Szczególny ten spór, w którym wzięły żywy udział niektóre domy panujące w Europie, rozstrzygnięty został w ostatnich dniach w pierwszej instancyi przed kościelnym trybunałem kongregacyi konsylium w Rzymie. Małżeństwo zawarte między nimi 21go sierpnia 1869 r., z którego urodził się 12go lipca 1870 r. syn Ludwik, zostało unieważnione. Już od dłuższego czasu zajmowały się kościelne i cywilne trybunały we Włoszech i Francyi tym niezwykłym procesem, który przeszedł już rozmaite fazy. Pewnego dnia księżna uciekła z dzieciękiem z domu małżonka, który z swej strony znowu je odebrał. Sprawą tą zajmują się, jak powiedziano wyżej, koronowane głowy, książę Monaco pochodzi bowiem z rodu Grimaldich, który już od roku 968 panuje w Monaco i spokrewniony jest z wielu cesarzami i królami, podczas gdy księżna Marya jest krewną królowej Angielskiej i siostrzenicą lorda Wiliama Douglas-Hamiltona, 12go księcia Hamiltona. Księżna żądała unieważnienia małżeństwa, motywując żądanie to tą okolicznością, że wyszła za mąż wbrew swej woli. Oboje małżonkowie obrzucali się grubiaństwami, a obrony ich adwokatów pełne są skandalicznych zdarzeń. Rozstrzygnienie w ostatniej instancyi przypadnie Papieżowi, gdyż książę Monaco niepoprzestanie prawdopodobnie na wyroku pierwszej instancyi.

— Dzienniki medyolańskie opowiadają, że na wiosnę 1859 r. poddany i oficer rezerwy austryackiej Karol bar. Ke... opuścił Medyolan, gdzie długi czas stał załogą, udając się do swego pułku. Przed wyjazdem swym zgłosił się do notaryusza w Medyolanie i wręczył mu mistyczny testament, w którym znajdowało się rozporządzenie całego jego ruchomego i nieruchomego majątku, na rzecz niewymienionego spadkobiercy. Bar. Ke... oświadczył ustnie notaryuszowi, że tego ma uznać za spadkobiercę, który jako taki uznany będzie przez osobę, która mu się przedstawi, wymieni imie i nazwisko spadkobiercy i wszelkie szczegóły testamentu powtórzy. Testament miał być dopiero po śmierci testatora otwarty. Notaryuszowi nie było znanem nazwisko osoby, która mu miała wymienić tego, co ma po zmarłym dziedziczyć. Bar. Ke... śmiertelnie raniony pod Magentą, wkrótce wyzionął ducha. Przed śmiercią przywołał on do siebie swego prywatnego służącego, którego znał uczciwość i polecił mu iść do notaryusza i wymienić osobę, której przekazuje majątek, oddając mu zarazem w ręce autentyczne dokumenta. Lecz tego samego dnia służący ów odniósł ciężką ranę w twarz i utracił mowę. Nie umiał on pisać, niepodobna mu więc było spełnić polecenie. Naturalni spadkobiercy bar. Ke... objęli zaraz w posiadanie wielki jego majątek, a testament pozostał martwą literą. Przed miesiącem dopiero nastąpiło rozwiązanie zagadki: Rodzina Elb... w Medyolanie, składająca się z matki i 26-letniego syna, walczyła prawie z nędzą, gdy ich odwiedził człowiek w starszym już wieku, oddając im list tej osnowy: „Długo robiłem daremne poszukiwania, aby was odszukać, wreszcie wynalazłem wasze mieszkanie. Umiem teraz pisać, a jedno moje słowo może was zbogacić“. Zarazem wręczył pani Elb... pakiet z papierami, w których w sposób niezbity było udowodnionem, że spadkobiercą bar. Ke... jest właśnie syn pani Elb... Wszystkie wspomnienia młodości nasunęły się przy tem odkryciu na pamięć biednej kobiecie. Bez trudności poznała w człowieku niemym służącego bar. Ke..., którego od lat 20 opłakiwała. Zbytecznem byłoby mówić, że żyjący jeszcze i pomimo wieku czerstwy notaryusz otrzymał wkrótce odwiedziny wszystkich trojga i niezaprzeczone dowody tożsamości spadkobiercy w osobie Eugeniusza Elb... Sprawa ta jest właśnie w toku i wkrótce sądy orzekną, czy majątek po bar. K... ma według woli testatora przypaść zgłaszającemu się z temi dowodami.

— *Kijewlanin* podaje, iż w ostatnim trzechleciu wydarzyło się w gubernii Kijowskiej 10,140 wypadków kradzieży inwentarza żywego domowego. Skradziono w peryodzie tym 19,271 koni i 2007 sztuk bydła rogatego, przedstawiających razem wartość rs. 539,828. Z cyfry skradzionego dobytku zaledwie dziesiąty procent zwrócony został poszkodowanym.

— Dwaj młodzi Amerykanie nazwiskiem Clarke i Bakon, przedsięwzięli małą, zaledwo 4 metry wzdłuż mającą łódkę, podróż awanturniczą. Barkę, która nosi nazwę „Doriae“, nabyli Amerykanie w zeszłym roku w Londynie. Przybyli oni nią w sierpniu do Antwerpii, a ztamtąd na Rotterdam Renem do Moguncyi. Ponieważ kanał łączący Ren z Dunajem nie miał zeszłej zimy dostatecznej głębokości, wysłali łódkę koleją do Ratisbony. W marcu dopiero przedsięwzięli dalszą podróż. Dwa miesiące trwała żegluga na Dunaju z Ratisbony do Konstantynopola. D. 27 kwietnia odbyli dniówkę w Galaczu, 1go maja wpłynęli kanałem Jerzego do Czarnego morza, 13 maja byli w Warnie. Dalszym celem ich podróży jest Archipelag i Grecya.

— Na Kaukazie zmarł niedawno pewien rolnik w wieku lat 124, który do samej śmierci cieszył się dobrym słuchem, wzrokiem i ani jednego zęba nie stracił; był przytomny i trzeźwy, roboty w polu nigdy niezaniedbał. Zmarł zaś nie w skutek choroby, lecz z tęsknoty po stracie syna z drugiego małżeństwa, który już liczył lat 84.

— Nowa klęska głodowa zagraża Indyom wschodnim, jak donosi o tem następujący telegram londyńskiego *Standarda* z Lahory: Dowóz zboża z Kaszmiru dla okolic, w których go braknie, zawiódł, częścią w skutek srożącej się zarazy pomiędzy wołmi pociągowemi, częścią zaś w skutek innych trudności. Usiłowania Towarzystwa ku niesieniu pomocy nawiedzonej głodem ludności, rozbiły się o zabiegi dworaków maharadży Lahory, pomiędzy którymi znajdują się wyrafinowani spekulanci. Ci ostatni umieli nakłonić maharadżę do stawiania przeszkód usiłowaniom Towarzystwa, ażeby nie minęły ich korzyści, jakie spodziewają się wyciągnąć z wygłodzonej ludności.

Wiadomości policyjne. Straż policyjna przytrzymała: Piotra Cichońskiego, za zgorszenie publiczne; Maryannę Zawadzionkę, za kradzież w służbie; Jana Palucha, za kradzież węgli; Maryę Maciejak, za pobicie i zranienie; trzy osoby za pijaństwo.

W policyi złożono: parasolkę jedwabną, granatową, znalezioną wczoraj w okolicy Bramy Floryańskiej.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych otwarta codziennie od godziny 11tej do 4tej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15 centów, w dnie powszednie 30 centów.

— Dnia 29 maja pogoda, gorąco; termometr od 12·3 doszedł do 29·5 C. Barometr szybko idzie w górę; rano o god. 6ej dnia 30 stan jego był 747·0 millim., termometru 14·0 C. Wiatr zachodni.

— W sobotę 31go maja: *Wigilia Zesłania Ducha Ś.* Ś. Petronelli p.

Wiadomości bibliograficzne.

— Właśnie opuścił prasę tom V. *Dzieł Juliana Bartoszewicza* wydawanych przez syna ś. p. Juliana p. Kazimierza Bartoszewicza. Tom ten zawiera *Historyi pierwotnej Polski* tom 3ci; wydanie piewsze z rękopismu. Kraków, 1879 8⁰ str. 450

— X. A. W.: *Wojtuś i Zosia*, powiastka ludowa wierszem. Jarosław 1879 8⁰ str. 68. Dla biblioteczek ludowych książeczka godna zalecenia, bo poczciwej tendencyi, a i forma wcale udatna.

Sprostowanie.

Złożony wczoraj przez F. S. datek dla misyi bułgarskiej prostujemy w ten sposób, iż ofiarowana kwota wynosi nie 20 franków, lecz 20 marek w złocie.

OPERA LWOWSKA. Przedstawienie wczorajsze *Don Juana*, Mozarta, ściągnęło dość liczną publiczność i wypadło stosunkowo dobrze. Pani Bossi i p. Carraciolo śpiewały bardzo dobrze, chociaż indywidualność p. Carraciolo nie zupełnie jest zgodna z rolą Zerliny. P. Graziosi otrzymał oklaski za słynną serenadę. Mniejsze partye wypadły także nieźle. Jutro powtórzonym będzie *Don Juan*.

Wykaz zmarłych w Krakowie

od d. 18 do 24 maja włącznie.

Razem umarło osób 33; mężczyzn 15 i kobiet 18; w obwodach osób 20, w szpitalach 13. Do 1 roku życia zmarło osób 7, do 5 roku 6, do 10 roku 2, do 20 roku 2, do 30 roku 2, do 40 roku 4, do 60 roku 7 do 80 roku 2,

Z chorób zakaźnych zmarła 1 osoba. Z płonicy: Marya Jurowiczówna, córka ruśnikarza, 1½ roku. Z innych chorób zmarło osób 32. Z zapalenia opon mózgowych: Józef Rams, syn wyrobnika, lat 9; Braindla Lednicerowa, córka mydlarza, lat 7. Z zatoru mózgowego: Adam Krywult, kupiec, lat 64. Z zapalenia osierdzia: Antoni Leśniak, giser, lat 40. Z porażenia: Antoni Żeglikowski, właść. realności, lat 60 Z zapalenia płuc: Piotr Koitko, posługacz, lat 65; Jan Ochmański, murarz, lat 42; Mikołaj Paprocki, wyrobnik, lat 41; Katarzyna Sikora, służąca, lat 40; Petronella Chudzikowa, wyrobnica, lat 33; Dr Zygmunt Gebhardt, sekretarz sądu najwyższego, lat 38; Anna Matakówna, służąca, lat 17; Franciszek Ceteтra, wyrobnik, lat 19. Z suchót płucnych: Marya Domagalska, stolarka, lat 46; Adolf Binkowski, dyetaryusz, lat 42. Z zapalenia kiszek: Franciszka Kozakowa, służąca, lat 30; Róża Kręglowa; jubilerowa lat 25. Z raka: Antonina Jaczmierska, wdowa po urzęd. akcyz. lat 52; Bartłomiej Duda, wyrobnik, lat 50. Dzieci do lat 5 umarło: z puchliny mózgu 3, ze zapalenia płuc 3, z suchót płucnych 4, z zapalenia kiszek 1, z braku sił 2.

Sprawy sądowe.

Lwów 25 maja.

Proces Towarzystwa kredytowego miejskiego we Lwowie.

(Dalszy ciąg).

Dr. Czemeryński opowiada dalej swoje *curriculum vitae*, oraz historyą założenia Towarzystwa, które ukonstytuowało się d. 19 kwietnia 1874 r. Na podstawie uchwały Rady zawiadowczej rozpoczął oskarżony rokowania z Krakowskiem Towarzystwem wzajemnych ubezpieczeń i z bankiem *Slavia* w Pradze o dostarczenie funduszów. Rokowania z pierwszym zakładem rozbiły się stanowczo, *Slavia* zaś domagała się, aby Towarzystwo zamieniło swoją ograniczoną porękę na nieograniczoną. W owym to czasie załatwiał oskarżony wszystkie czynności sam jeden, całkiem bezinteresownie, przy pomocy Tytusa Lewandowskiego, byłego starosty, obecnie właściciela dóbr, który również nie pobierał żadnej zapłaty.

Na zarzut prokuratoryi, że nakłonił radę zawiadowczą do powzięcia uchwały, ażeby członkowie rady zawiadowczej mogli być zarazem urzędnikami zakładu, odpowiada oskarżony, że wniosek taki postawił p. Lewandowski a rada przyjęła go zwyjątkiem pp. Żaaka i Spalkego. W tem miejscu następują długie wyjaśnienia co do statutu, co do zakresu działania rady zawiadowczej, komitetu wykonawczego, czyli dyrekcyi i t. p., poczem oskarżony mówi dalej: Ja byłem tylko dyrektorem hipotecznym, nie jest więc prawdą, jakobym starał się ująć ster w własne ręce. Miałem czynność ograniczoną; z drugiej zaś strony, lubo wszystkie czynności odbywały się tylko na podstawie uchwał rady zawiadowczej, lub komitetu wykonawczego, muszę oświadczyć stanowczo, że na nikogo nie chcę zwalać winy. Za wszystkie czynności biorę odpowiedzialność na siebie, bo wszyscy członkowie rady, równie jak ja, działaliśmy wszyscy w najlepszej wierze.

Następnie podaje oskarżony szczegóły o składzie rady zawiadowczej. Po wystąpieniu kilku założycieli, jak np. śp. Dra Molędzińskiego, p. E. Milikowskiego i innych, weszli nowi członkowie: Dr J. Popiel, Pisarczuk, Wajda i Żaak. Pisarczuk wszedł w skład rady zawiadowej na propozycyę p. Karola Widmana. Przy wstępie oświadczył, że złoży tytułem udziału 5000 złr. Z przeszłości Pisarczuka nie był oskarżonemu znany ani jeden szczegół, któryby rzucał cień na jego charakter. Oskarżony dowiadywał się w tak zwanym banku ruskim o Pisarczuku; powiedziano mu, że jest człowiekiem bardzo sprytnym, że wiele mówi, ale nie do wszystkiego, co mówi, trzeba przykładać wagę. Zresztą, tylko dzienniki wyrażały się niekorzystnie o Pisarczuku, ale oskarżony nie uważał za rzecz potrzebną dawać im wiary. Dowiadywał się także p. Ławrowski o przeszłości Pisarczuka i referencye opiewały pomyślnie. Celem pozyskania członków dla Towarzystwa, uchwaliła rada zawiadowcza 22 listopada 1874 pod ielić cały kraj na 4 działy i wysłać delegatów, czyli agentów, którzyby po miastach i miasteczkach potworzyli agencye. Takimi delegatami mianowano: Lewandowskiego, Pisarczuka, Żakieja i Glassa. Oskarżony nie dawał im żadnych poufnych instrukcyj — mieli tylko instrukcye pismienne przystępne dla wszystkich. W tych instrukcyach można odczytać, że pożyczki hipoteczne będą wypłacane tylko w miarę funduszów w centralnej kasie, członkom zaś, którzyby domagali się takich pożyczek a nie mogli ich otrzymać dla braku funduszów, będą zwracane natychmiast wkładki, oni sami zaś uważani będą tylko za członków tymczasowych. Na wysłanie delegatów dał p. Papius 1500 złr. Najlepiej i najprędzej wywiązał się z swego zadania Pisarczuk, potem Lewandowski. Za czynności Glassa w Brzeżanach nie może oskarżony odpowiadać. Przekroczył on istotnie instrukcyę, gdy się jednak o tem dowiedział oskarżony od Dr L. Madejskiego, sprostował natychmiast fałsze głoszone przez Glassa. W skutek sprostowania wystąpiło z Towarzystwa tylko 2 — 3 członków. Tyle co do organizacyi Towarzystwa.

Następnie przystępuje oskarżony do obrony na zarzuty w sprawie wyboru prezesa. W styczniu 1875 r. przywiózł Lewandowski z prowincyi wiadomość, że Stefan hr. Zamoyski jest członkiem Towarzystwa i przyjmie wybór na prezesa. Wskutek tego zrzekł się p. Pappius prezesostwa, przyczem wystąpili z rady zawiadowczej pp. Barącz, Wajda, Halski i Żaak. Ale oskarżony nie słyszał nigdy, ażeby ci panowie ustąpili z powodu nieufności ku niemu; w rezygnacyach oświadczyli, iż występują dlatego, że nie mogą dla Tow. pozyskać członków wnoszących co najmniej 10.000 złr. tytułem udziałów. Po wyborze hr. St. Zamojskiena prezesa, i po zawiadomieniu go o tem, otrzymało Towarzystwo odpowiedź od niego, iż nie może przyjąć wyboru, bo nie mieszka stale we Lwowie. Wówczas to na propozycyę Lewandowskiego i Pisarczuka a za zgodą oskarżonego, wybrano prezesem p. Bałutowskiego, który właśnie wówczas zjednał sobie dobrą sławę, zakładając muzeum przemysłowe. Zakładowi nia chodziło o finansistę, bo sprawy finansowe należały do dyrekcyi. W żadnym zresztą zakładzie finansowym nie wymagają od prezesa rady zawiadowczej specyalnych wiadomości finansowych. Wybór Bałutowskiego nastąpił 25 lutego 1875, a stan majątkowy Towarzystwa przedstawiał się w tej porze jak następuje: Było 17,861 złr. dochodu i 5,931 złr. rozchodu; stan kasy wynosił 11,926 złr. Tego samego dnia zapadła także uchwała, ażeby komitet wykonawczy postarał się o wpłatę udziałów do wysokości 25,000 złr. ażeby rozpoczął, czynności i postarał się o fundusze obrotowe. Do tego celu mogła dojść dyrekcya dwoma drogami, albo przez sprzedaż listów dłużnych, albo przez pożyczkę. Inicyatywa w tej mierze nie potrzebowała wychodzić odemnie; wypływało to już z natury rzeczy.

Przewodniczący zwraca uwagę, że wniosek co do sprzedaży listów dłużnych wyszedł od dyrekcyi.

Dr Czemeryński mówi dalej: Z tego, że starałem się o fundusze, nie można mi robić zarzutu. Zakład rozpoczął czynność 16 marca 1875, a stan kasy wynosił wówczas 25,095 złr. z udziałów. Dnia 22-go marca t. r. zapadła w radzie zawiadowczej u-

skup z Kaloczy. Znaną jest jego popularność w całych Węgrzech, którą zawdzięcza gorącemu patryotyzmowi i tej ofiarności, co już przechodzi miarę zwykłego miłosierdzia, podobniejsza do wspaniałości monarszej. Czem jest biskup Strossmajer w Chorwacyi, tem jest arcybiskup Hajnald w Węgrzech. Katolicy jak i protestanci uznają w nim przywódcę i czczą nietylko pasterza ale wielkiego obywatela. To też arcybiskup Hajnald choć nie stroni od innowierców lub tak wątpliwych katolików, jakim jest stary konspirator jenerał Türr, nie zaniedbuje jednak w sejmie peszteńskim używać swej powagi i miru, aby bronić interesów Kościoła od zapędów reformatorskich. Obok wielu fundacyj na cele naukowe i artystyczne dobrze przytoczyć jedną próbkę miłosierdzia, jak go pojmuje i przy olbrzymich dochodach wykonywa arcybiskup Hajnald. W czasie grasującej przed parą laty cholery wzniósł on własnym kosztem olbrzymi zakład, w którym pomieścił wszystkie sieroty po cholerycznych z całej swojej dyecezyi i zapewnił im wychowanie, naukę rzemiosła, do którego czują pociąg, oraz wyposażenie dla ubogich dziewcząt.

Wróćmy do książek. Przed kilkoma laty wielkiego powodzenia używała powieść a raczej wspomnienia pani Craven pod tytułem: „Opowiadanie siostry“. Przesuwały się tam znane postacie jak hr. Montalembert w gronie rodziny hr. La Ferronays. Była to smętna historya nawrócenia, w której miłość Boga z miłością świecką w harmonijną i nieco mistyczno-sentymentalną zlewała się całość. Obecnie pani Craven, która w rodzaju powieści na tle religijnem niewątpliwie zdobyła sobie palmę obok znanej autorki hr. Hahn-Hahn, wydała: „Wspomnienia z Włoch i Anglii“. Nie są to tylko obrazy miejsc tylekrotnie opisanych, spostrzeżenia i studya turystki mogące się tylko różnić stylem i darem obserwacyi, od tylu innych opisów, ale wrażenia wewnętrzne, treści duchowej urozmaica autorka zajmującemi szczegółami z życia towarzyskiego. W Anglii wprowadza nas do salonów lorda Palmerstona, gdzie bierze udział w pewnego rodzaju rekolekcyach protestanckich. W Rzymie i we Włoszech oprowadza nas po pracowniach pierwszych artystów, z Viscontim i Rossim zwiedza starożytności. Wszędzie zaś odsłania głębią poezyi i wiary.

W tę samą sferę życia duchowego ale w wyższym stopniu i w świetniejszej epoce przenosi nas autor niemiecki Alfred von Reumont. W dziele swym *Briefe heiliger und gottesfürchtligen Italiener gesammelt und elautert* rozsnuwa nam zbiór korespondencyi mężów i niewiast świętych i świątobliwych z XV i XVI wieku, a następnie przeprowadza aż do epoki nam współczesnej. Książka nie jest wyłącznie apologetycznej i mistycznej treści, bo autor ujął ją w ramy naukowe i artystyczne. Widzimy tu rozkwit epoki odrodzenia, którą tak często przedstawiają za źródło idei i kierunków odwodzących od wiary, a wiodących przez humanizm i reformacyą do rewolucyi i bezwyznaniowości. Jeśli poniekąd tak się snuł ten łańcuch idei wydobytych przez odrodzenie z pogańskiej starożytności, to ani w pierwszych ogniwach, ani w ostatnich rezultatach wpływ klasycznej cywilizacyi nie miał doniosłości anti-chrześciańskiej. Epoka odrodzenia nie przerwała natchnień chrześciańskiej sztuki, ale je spotęgowała, nie zatamowała wielkich uczuć wiary, bo jeszcze zastępy świętych zapełniały wówczas klasyczną ziemię Italii. Chrześciaństwo jest dość przestronne, aby wszystko w sobie pomieścić, co duch i geniusz ludzki wydał, aby syntetycznie w sobie pochłonąć wszystkie ideały piękna, wszystkie dążenia do prawdy, choćby poczęte bez światła wiary. Kościół, który wydał z siebie prąd zwany odrodzeniem i dziś się nie lęka tego, co nam klasyczna zostawiła cywilizacya. To też nie można przyjąć bez zastrzeżenia tych opinij, które epoce renesansu przypisują przełom z średniowiecznego ducha wiary do nowoczesnych kierunków, w których rozum lub namiętność ludzka ma stanowić jedyne kryterium.

P. Reumont jest wielkim miłośnikiem Włoch i wielkim znawcą epoki odrodzenia — a splata wieniec z najwznioślejszych kwiatów wiary. Przechodzimy w jego książce od pism Śej Katarzyny Senneyskiej do Savonaroli. Przesuwają nam się następnie postacie pełne ideału jak Wiktorya Colonna, Michał Anioł, św. Katarzyna de Riezi, św. Małgorzata de Pazzi, Giovanni delle Celle, Ambroży Traversari, św. Antoni arcybiskup Florencyi. Wiek XIX w tym zbiorze reprezentuje filozof X. Antoni Romini i poeta Aleksander Manzoni.

Druga książka tegoż samego autora z naszych już czasów p. t. *Biographische Denkblätter nach persönliche Erinnerungen*. Są tu miniaturowe portrety niedawno zmarłej królowej pruskiej Elżbiety, Ludwiki księżny parmeńskiej, hrabiny Spauer żony bawarskiego posła w Rzymie, która wraz z mężem wywiozła Piusa IX do Gaety w 1848 r., dalej osobistości takich, jak lord Normamby, książe Satriano, Karol Filangieri, Jan Rossi, Cezar Alfieri, Wilhelm Normann, Emanuel Cicogna, hr. Fryderyk Sclopis i wielu innych.

Z niezmierną radością powitać winniśmy przekład polski znakomitego dzieła bar. Hübnera *Sykstus V*. Lat kilkanaście upłynęło kiedy znany dyplomata austryacki korzystając ze swego pobytu w wiecznem mieście, sięgnął do archiwów watykańskich aby przedstawić w historycznem świetle wielką postać Papieża, która przyświeca w epoce ciężkich przejść dla kościoła i wstrząśnień Europy. Dzieło bar. Hübnera zbyt znane w literaturze historycznej, zbyt zaszczytnego doznało ocenienia, abyśmy nad jego zaletami mieli się rozwodzić. Cieszymy się, że tę pomnikową pracę, która ma powab pięknego obrazu wieku i pięknego portretu zarazem, posiadamy wreszcie po polsku. Choć wybór dzieła czyni zaszczyt tłomaczowi p. Stroynowskiemu, a stanowi zasługę dla wydawców *) to jednak mielibyśmy liczne zarzuty do podjęcia pod względem językowym. Nie masz to prawda trudniejszego zadania i cięższej próby nad tłomaczenie. Jak to trudno chcąc być wiernym uchronić się od przeniesienia obcych form gramatycznych i stylowych. To też i tłomaczenie p. Strojnowskiego przypomina zbyt wyraźnie oryginał francuski. Nie będziemy tutaj przytaczać licznych gallikanizmów, bo pomimo tych usterków, praca godna uznania, a dziełu życzymy, aby się jak najszerzej wśród naszych czytelników rozpowszechniła.

L. D.

*) Gebethner i Wolff w Warszawie — drukiem Gebethner i spółka w Krakowie.

chwała wysłać do Wiednia Tytusa Lewandowskiego i Pisarczuka z poleceniem, ażeby tam postarali się o fundusze. Oskarżony rozpoczął w owym czasie rokowania z gal. Towarzystwem oficyalistów prywatnych o lokowanie swych funduszów w Towarzystwie, ale p. Romanowicz postawił twarde warunki, tak, że nie przyszło do ugody. Następnie zapadła w radzie zawiadowczej odmienna uchwała co do wyboru delegatów, którzy mieli być wysłani do Wiednia. P. Lewandowskiego bowiem starał się i otrzymał płatną posadę sekretarza w Towarzystwie i dlatego też równie jak z powodu, że przeszłość jego nie była całkiem czystą, nie mógł jechać do Wiednia. Nie jest więc prawdą, jakobym ja intrygami starał się obalić wybór Lewandowskiego. Z mojej strony proponowałem jak najusilniej wybór Dra J. Popiela w miejsce Lewandowskiego. Jako syndyk miasta Lwowa miał on większą powagę; zresztą ja nie miałem praktycznego doświadczenia w sprawach finansowych, a nadto zaniedbałem bardzo moje osobiste interesa. Dr Popiel jednak nie chciał przyjąć mandatu, i padł wybór na mnie, bez żadnych starań z mojej strony. Ja miałem w Wiedniu przestrzegać strony prawnej interesów a Pisarczuk miał się zająć właściwemi sprawami finansowemi.

Przewodniczący: Cóż to takiego zarzucano Lewandowskiemu?

Oskarżony: Były to rozmaite zarzuty z czasów jego urzędowania jako starosty.

Prz. Jakie ma pan dowody, że Dr Popiel nie chciał przyjąć mandatu co do jazdy do Wiednia?

Oskarż. Zezna to sam Dr Popiel i inni członkowie rady zawiadowczej.

Prz. Czy nie chciano wysłać kogo innego do Wiednia i czy wszyscy członkowie rady zgodzili się na wybór pański?

Osk. Pan Groman był temu przeciwny, a to tylko dla tego, iż moje stosunki majątkowe były złe.

P. Budzynowski czyta uchwałę rady zawiadowczej z dnia 14 kwietnia 1875 r. o wysłaniu delegatów do Wiednia. W myśl tej uchwały miał każdy z delegatów pobierać dziennie 10 złr. dyety, przez tego koszta podróży i zwrot innych wydatków. W uchwale powiedziano wyraźnie, co delegaci mają uczynić celem wydobycia funduszów. Były nie tylko wzmianki o kotowaniu listów dłużnych. W ekspedycyi zaś tej uchwały (wystosowanej przez radę zawiadowczą do Czemeryńskiego i Pisarczuka) była już mowa o kotowaniu. Ekspedycyę pisał Dr Czemeryński.

Sprzeczności zachodzącej między uchwałą a ekspedycyą nie wyjaśnia oskarżony.

Przew. Mówiłeś pan właśnie, że nie miałeś praktycznego doświadczenia w sprawach finansowych. Pocóż więc było jechać do Wiednia?

Osk. Bo tym razem (w pierwszej wyprawie do Wiednia, w kwietniu 1875) chodziło tylko o wyszukanie źródeł. Pisarczuk miał mi wskazać instytucye albo osoby prywatne, któreby chciały dostarczyć funduszów, a ja miałem przestrzegać formy prawnej. Dalej mówi oskarżony: Ze Lwowa wyjechaliśmy 17 kwietnia 1875. Zatrzymałem się w Krakowie, ażeby jeszcze raz porozumieć się z Tow. wzajemnych ubezpieczeń. Oskarżonemu zdawało się wówczas, że Tow. krakowskie nie odrzuca stanowczo propozycyj, ale chodzi mu tylko o to, aby Tow. kr. m. asekurowało tam swoje hipoteki.

O tych rokowaniach napisał Czemeryński do Lwowa list, w którym jest także ustęp, odczytany przez p. przewodniczącego: „Udzielać jak najwięcej pożyczek hipotecznych, chociażby nawet z użyciem kredytu bankowego, byle tylko można wydać listy dłużne." Była więc już wówczas mowa o emisyi listów dłużnych, które nie miały jeszcze żadnego pokrycia.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Gospodarstwo handel i przemysł.

Wiadomości

z biura Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu dnia 29 i 30 maja.

Jako w święto starozakonnych nie było w dniu wczorajszym żadnego dowozu a tem samem i targu zbożowego na granicy Kongresówki tak na Baranie jako też i na Michałowicach.

Wczorajsze święto starozakonnych wpłynęło bardzo niepomyślnie na dzisiejszy targ kleparski, bo nietylko że niewiele dowieziono zboża, ale też i kupcy prusy na targ nie przybyli, dla tego ruch i obrót były nadzwyczaj słabe i tylko na najgwałtowniejsze potrzeby zakupowano, przez co cena pszenicy uległa spadkowi; żyto, jęczmień i owies płacono po cenie z przeszłego targu, inne produkta nie wiele znajdowały pokupu.

Płacono za pszenicę żółtą za 100 kilogr. od 8·25 do 9·40 złr.; czerwoną od 8·50 do 9·60 złr; białą od złr. 8·50 do 9·75 złr.; żyto piękne od złr. 6·— 6·30 złr., pośednie od 5·75 do 6 — złr.; jęczmień piękny od 6·— do 6·25 złr.; na paszę od 5·25 do 5·80 złr.; owies od 5·80 do 6·25 złr; groch od 6·75 do 7·75 złr.; fasolę od 7·50 do 9·— złr.; jagły od 8·— do 9 złr.; bób od — do — złr.; proso od 4·50 do 5·— złr.; tatarkę od 5·50 do 6·— złr.

Pług wynalazku p. Gąsiorowskiego.

Wczoraj odbyła się próba orki nowym „skombinowanym piętrowym i podwójnym" pługiem pomysłu p. P. Gąsiorowskiego. Pomimo, że ugór oddany pod próbę był nadzwyczajnie zachwaszczony trawą do 15" miejscami wysoką, a prócz tego pełen wybojów i pagórków, a parobek zupełnie z narzędziem niedoświadczony, mimo to wszędzie, gdzie pług prawidłowo był prowadzony, wykonywał zadanie swoje zupełnie dokładnie. Pomysł zyskał powszechnie uznanie swojej doniosłości, a co do konstrukcyi, znawcy poczynili niektóre uwagi odnoszące się nie do samego pługa, ale do kółek na których idzie.

Szczegółowe sprawozdanie będzie przedmiotem obrad Tow. gosp. rolniczego.

Wiedeń 29 maja.

△ **Okowita.** Na naszem targowisku przy zupełnym znów braku transakcyj cena nom. 28·25 złr. Peszt, 28go maja 26·50 - 26·75 złr.— Wrocław, 28go maja: na maj 50·— mrk. płacono; — na czerwiec-lipiec 49·80 mrk. żądano. — Szczecin, 28go maja: w miejscu 52·20 mrk., na maj-czerwiec 51·30 mrk, na lipiec-sierpień 52·20 mrk.—Berlin, 28go maja: w miejscu 51·90 mrk., na maj-czerwiec 51·30 mrk., na czerwiec-lipiec 51·30 mrk., na sierpień-wrzesień 53·— mrk. — Paryż, 28go maja: na ten miesiąc 53·75 frk., na czerwiec 54·— frk., na lipiec-sierpień 54·50 frk, na wrzesień-grudzień 54·25 frk.

Nafta. Wiedeń, 29go maja: za 50 kilo z dworca z cłem 8·75 złr. — Tryest, 28go maja za 100 kilo bez cła 11·75 złr. — Brema, 28 maja: za 50 kilo 8·25 - 30 mrk.—Hamburg, 28go maja: w miejscu 8·90 mrk., na maj 8·90 mrk., na sierpień-grud. 8·45 mrk. — Antwerpia, 28go maja: za 100 kilo 20— frk — Nowy Jork, 28go maja, za galonę (=2.8 kilo) 8¼ ct. pap., w Filadelfii 8¼ ct. pap.

Peszt 28 maja. *Targ zbożowy.*

Dowóz pszenicy nie wielki, chęć kupna pomyślna. Obrót około 15,000. Ceny stałe. Żyto, owies i kukurudza po cenach stałych. Jęczmień spokojnie.

Płacono za pszenicę na 76 kilogr. po 9·30 — 9·45, na 80 kilg. po 10·25 — 10·35. Żyto na 70 kilg. 72 po 6·25 — 6·40. Jęczmień na 36 — 45 kilg. po 5·90 — 6·90. Owies na 36 — 45 kilg. 5·55 — 5·75. Spirytus po 26·50 — 26·75 złr.

Wrocław 28 maja.

Płacono za przenicę w miejscu na 200 funt. po 19·10 mrk. Żyto na 200 fnt. po 13 mrk. Owies na 200 fnt. po 12·60 mrk. Rzepak na 100 kilg. brutto po 25·25 mrk. Olej po 34·— mrk. Spirytus po 50·—. Kukurydzę po 10·80 mrk.

Wadowice 27 maja. Płacono za hektolitr pszenicy 7—7·30, żyta 5—5·20, jęczmienia 4·—4·10, owsa 2·90—3·—, ziemniaków 1·40; za 100 kilogr. siana 2·50, słomy 2 złr.

NADESŁANE. (1399.)

Dzwony kościoła św. Salwatora w Wiedniu.

Jego ces. kr. Wysokość Najdostojniejszy Arcyksiążę Karol Ludwik wystosował następne pismo do pp. J. Hilzera i Syna c. k. nadwornej odlewarni dzwonów w Wiener-Neustadt.

Mające wkrótce nastąpić ukończenie robót budowniczych i uroczyste otwarcie *kościoła św. Salwatora* powoduje mnie jako protektora tej budowy kościoła wypowiedzieć Panom serdeczne podziękowanie i zupełne moje uznanie z powodu skutecznej i mistrzowskiej działalności Pańskiej przy tej budowie, mianowicie pod względem wyrobu i dostawy dzwonów.

Wiedeń, 22 kwietnia 1879.

Arcyksiążę Karol wł. r.

Dzwony te odznaczające się majestatycznemi tonami i najczystszą harmonią, są prawdziwą ozdobą kościoła, a fabrykant okazał się pod tym względem jako prawdziwy mistrz. Firma Hilzera przyjmując tę robotę nie liczyła na najmniejszy zysk, lecz uważała za zadanie honorowe, aby sztuce swej postawić pomnik. Na wiedeńskiej wystawie powszechnej zbadał dźwięk ś. p. dyrektor Herbeck w obecności namiestnika i uznał go za doskonały; 6 dzwonów waży 213 wiedeń. cetnarów, z których największy 107 cetn. Jest to zasłużona pochwała dla firmy Hilzera.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Berlin 29 maja. Księstwo Bismarkowie wraz z synem swym Wilhelmem, wyjechali dziś do Varzinu.

Paryż 29 maja. Grévy dekretem nakazał nowe wybory najwyższej rady legii honorowej. Do Rady weszło sześciu republikanów, między którymi Mignet, na miejsce bonapartystów. *La République française* powstaje na Anglię, że ta chce w sprawie greckiej sprowadzić kompromis. *Journal des Débats* twierdzi, że Anglia postępuje w Egipcie równie błędnie jak dawniej w Turcyi, i że przez to Anglia sprowadziła wdanie się Niemiec. Niebezpośrednie nadzorowanie Chediwa, lecz bezpośrednie wdanie się w sprawy egipskie jest konieczne.

Londyn 29 maja. Ośm kompanij piechoty morskiej i dwie kompanie artyleryi morskiej, razem 1130 ludzi, otrzymało rozkaz odpłynięcia do Przylądka Dobrej Nadziei.

Wybory do Izby deputowanych austryackiej Rady państwa są już we wszystkich 17 krajach składających Przedlitawię, rozpisane. Najwcześniej przystąpią do wyborów gminy wiejskie w Austryi Dolnej i Górnej, oraz w Krainie, mianowicie 24go czerwca, najpóźniej zaś większa posiadłość, a względnie najwyżej opodatkowani w Dalmacyi d. 12go lipca. Mało więc już zostaje czasu dla przygotowań wyborczych, a agitacya jeśli ma pomyślny osiągnąć skutek, musi podwójną w ostatnich trzech tygodniach rozwinąć czynność.

Wczorajszy telegram petersburski donosząc o wyrokach zapadłych w Kijowie na nihilistów, wymienia między skazanemi na śmierć pannę Herzfeldównę. Przypominamy to z tego powodu, że korespondent petersburski do *Wiener Abendpost* zaprzeczył był niegdyś doniesieniom *Czasu* o istnieniu w Kijowie panny Herzfeldównej, oraz o jej udziale w spisku i aresztowaniu. Najlepszy to dowód, jak wiarogodnemi są doniesienia i zaprzeczenia owego korespondenta, a jak *Czas* dobrze był poinformowany o wypadkach w Rosyi.

Onegdaj uchwalił parlament niemiecki ostatecznie ustawę zamykającą już teraz dowóz przedmiotów mających podlegać nowéj taryfie celnéj, lubo opozycya liberalna usiłowała uratować niektóre towary, mianowicie te, które nie mogą być w kraju produkowane, jak np nafta i surowiec. Następnie obradowano dalej nad taryfą ceł, a mianowicie nad ocleniem drzewa przeznaczonego na budulec i sprzęty. Utrzymano tylko wolny przywóz drzewa z gruba ociosanego. Komisya wyznaczona dla podatku od warzenia piwa odrzuciła wniosek rządowy 4 marki od hektolitra słodu i naznaczyła 2 marki. Parlament wreszcie odroczył się do 9go czerwca, po uchwaleniu bowiem zakazu dowozu towarów bez cła, uchwalenie taryfy przestało być naglącem. Po feryach tych obchód jubileuszu cesarskiego wstrzyma także obrady przynajmniéj do 14 czerwca. Kanclerz wśród tego wyjedzie do Varsinu, lecz wyjazd ten nie ma żadnego związku z jego długim późniéj urlopem, o którym już donieśliśmy. Bismark bierze bowiem urlop dopiero po zamknięciu parlamentu.

Dzienniki rosyjskie i austryackie niechętnie się wyrażają o nowéj taryfie célnéj niemieckiéj, częścią w interesie swoich krajów, częścią zaś z zasady wolności handlowéj. *Nordd. allg. Ztg* nie bierze za złe prasie wiedeńskiéj, że niepodoba się jéj ustawa o cłach, ale właśnie tę okoliczność powołuje przeciw prasie w Niemczech niechętnéj reformom ekonomicznym.

Provinzial Corresp. zbija twierdzenia prasy liberalnéj, jakoby zmiana prezydyum parlamentu miała znaczyć zwrot w polityce. Organ rządowy nie wymienia, że idzie tu o pierwszego wiceprezesa, który jest członkiem centrum, ale jego ma na myśli. *Germania* też mówi, że centrum obstawać będzie za utrzymaniem opłat matrykularnych i za autonomią państw niemieckich oraz za ulgą ciężarów tych państw przez zaprowadzenie podatków niestałych.

Nordd. allg. Ztg, która nas dziś w południe doszła, mówi w obszernym artykule o zgromadzeniu „Związku pokoju" w Medyolanie d. 11go b. m. Nie szło tam jednak o pokój, ale wszyscy mówcy zachęcali do zdobycia Trydentu i Tryestu. Rzeczony artykuł przytacza zdania różnych dzienników o tej demonstracyi i dziwi się, dla czego sądy nie wdały się i nie pociągnęły do odpowiedzialności twórców manifestacyj garibaldowskich i mówców na zebraniu w Medyolanie, skoro przeciw tym objawom stoją ustawy karne włoskie i sama nawet konstytucya, oraz bezpieczeństwo państw sąsiednich. *Nordd. allg. Ztg* przypomina wystąpienie chartystów angielskich i kary, jakie pociągnęły ich słowa. A jednak rząd angielski może polegać na monarchicznem usposobieniu narodu i moralnej sile rządu; czy zaś wszyscy przyjaciele Włoch zapragną, aby się kiedyś złudzili?

Jaki cel tego artykułu? czy przeciw Włochom jest on pisany a za Austryą, czy odzywa się do Niemców i odnosi się do socyalistów i liberałów.

W wilię przyjazdu Aleko baszy do Filipopolu, wyjechał stamtąd jen. Stołypin, oznajmiając wszystkim urzędnikom bułgarskim, że są tylko prowizorycznie i potrzebują potwierdzenia Aleka baszy na swych posadach. Zapewniał także jen. Stołypin, że wymarsz wojsk rosyjskich odbywać się teraz będzie znacznie rychlej. Główna kwatera Stołypina przeniesioną została do Sliwna.

Przez długi czas rozprawiano nad tem, czy Aleko basza chodzić będzie w fezie czy w kapeluszu. Wczoraj telegrafowano, że Sułtan kazał mu nosić fez. Dziś zaś donoszą do *Politische Corr.*, że Aleko basza przyjmując deputacyę rumelską, która czekała nań w Hermanli, miał fez na głowie. Historyczny ten fez oburzył tak deputacyę, że chciała odejść z dworca kolei. Widząc to Aleko, postanowił odbyć wjazd do Filipopola z odkrytą głową. Wiadomość o tem zajściu wywołała w Filipopolu groźne wzburzenie, w skutek czego wyjechała naprzeciw Aleko baszy druga deputacya z jen. Vitalisem na czele i przedstawiała mu, że nie powinien upierać się przy fezie. Aleko pomimo rozkazu Sułtana, zrobił ustępstwo i zamienił fez na kołpak bułgarski. Metamorfoza ta wywołała entuzyazm, niezliczony tłum ludu zebrany na dworcu pawilonu nowego jenerał-gubernatora hucznemi oklaskami. Z dworca udał się Aleko w orszaku straży honorowej bułgarskiej do katedry, gdzie u wrót powitał go exarcha i zaprowadził do wielkiego ołtarza.

Ostatnie telegramy „Czasu".

Buda-Peszt 30 maja. Prezes ministrów Tisza odpowiedział w Izbie niższej na interpelacyę Helfego: Konwencya z Turcyą zawarta odpowiada w istocie rzeczy temu, co o niej dzienniki donosiły. Wykonanie ze strony Rosyi traktatu berlińskiego jest w pełnym toku i powiedzie się, gdyż wszystkie mocarstwa są zgodne z sobą pod tym względem. Wyjście wojsk rosyjskich z półwyspu Bałkańskiego nie nastąpiło już 3go maja, ponieważ niektóre mocarstwa podpisane na traktacie, a w pierwszym rzędzie Turcya następnie zaś Anglia inaczej tłumaczyły odnośny punkt traktatu; na to jednak zgadzają się wszystkie mocarstwa, że ewakuacya musi być d. 3 sierpnia zupełnie uskutecznioną. Konwencya o Nowy Bazar została zawartą, aby zajmowanie tego powiatu mogło się stopniowo odbywać za porozumieniem się z Turcyą, tak, iżby nie zachodziła potrzeba nowej mobilizacyi, a w ogóle żadnych takich środków, któreby wymagały znaczniejszych wydatków. Konwencya ta nie należy do owych traktatów międzynarodowych, które winny być przedkładane ciałom prawodawczym; atoli ogłoszoną będzie w dzienniku urzędowym. Izba przyjęła znaczną większością odpowiedź Tiszy do wiadomości.

Berlin 29 maja. Cesarstwo przenoszą się jutro do Babelsberga. Książę Bułgarski był wczoraj na obiedzie u posła rosyjskiego Ubrylla, dziś znajdował się na paradzie, a po obiedzie udaje się do Poczdamu; jutro zaś wieczór wyjeżdża do Paryża i Londynu.

Paryż 20 maja. Akademia odroczyła uroczyste przyjęcie Martina na pół roku.

Wersal 30 maja. Senat odroczył wczoraj na jeden miesiąc interpelacyę Gavardina względem wdzierania się rządu w stan sędziowski. W Izbie deputowanych Lockroy (z lewicy skrajnej) cofnął interpelacyę swoją o amnestyę, zastrzegając sobie postawienie jej na nowo w razie potrzeby (wniosek o naganę rządu). Komisya do wniosków edukacyjnych Ferrego wnosi przyjęcie projektów rządowych. We wtorek odbywać się będą rozprawy na wyborem Blanquiego; komisya wnosi unieważnienie wyboru.

Londyn 30 maja. *Daily Telegraph* donosi: Francya proponowała Anglii wspólne mianowanie angielskich i francuskich kontrolorów finansów egipskich z nieograniczonem pełnomocnictwem i nieodwołalnością ich przez Chediwa. Wolseley odjechał do Przylądka Dobréj Nadziei.

Londyn 30 maja. Depesza zakładu Lloyda donosi, że pod Iquique (port w południowej stronie Peruwii) zaszła utarczka między okrętami chilijskiemi „Emeralda" i „Coradanga" a peruwiańską fregatą pancerną „Independancia", w skutku czego wszystkie trzy okręty zatonęły. Bióro Reutera donosi, że flota chilijska odparła d. 28 maja atak floty peruwiańskiej pod Iquique.

Madryt 29 maja. Minister wojny zapowiedział bliskie rozpuszczenie 10,000 wojska i zmniejszenie armii do 90,000 ludzi.

Bukarest 30 maja. Rada ministrów postanowiła zwołać nową Izbę (konstytuantę) na d. 3 czerwca.

Ateny 29 maja. Wojsko tureckie ścigając świeżo bandę powstańców złożoną 125 ludzi, wpadło na terytoryum greckie i uderzyło na oddział wojska greckiego, który jednak zmusił Turków po trzech utarczkach do cofnięcia się na ziemię turecką po stracie kilku ludzi zabitych.

Petersburg 30 maja. Stan zdrowia W. księżnéj Maryi Pawłownéj (żony W. ks. Włodzimierza, córki W. ks. Meklemburskiego, liczącéj lat 25) przybrał od środy zwrot bardzo zagrażający. D. 24 b.m. zaszło zapalenie miejscowe, które przeszło w ropienie.

Kursa. — Wiedeń 30 maja godz. 2 m. 30 po poł.—Renta papierowa 68·70.—Renta srebrna 70·75. — Renta złota 80·60. — Losy z r. 1860 126·30. — Akcye Banku Narodowego 845·—. — Akcye kredytowe 270·50. — Londyn 116·50. — Srebro —·—.— Napoleony 9·29—.— Lombardy 89·50. — Losy z roku 1864 161·25. — Akcye kolei Karola Ludwika 247·10. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 139·50. — Akcye kolei węg. półn.-wschod. 131·—.— Anglo-Bank 128·80. Obligacye indemn. galic. 90·25. — Losy prem. węgierskie 106·60. — Akcye kolei Koszycko-Bog. 116·75. — Akcye kolei półn. zach. austr. 135·75. 6% Listy zast. hipoteczne 95·—. — Marki 57·25. Ruble 113·25. — 6% Listy zast. galic. Zakładu kredyt. Ziem. 91·—.

Usposobienie giełdy: stałe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA

Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kongregacyi Kupieckiej.

Kraków 30 maja.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjski za 100 rs.	111 75	113 25
Rubel srebrny obrączkowy	1 50	1 ·5
Marki niemieckie za 100 marek	56 75	57 75
Dukat ważny	5 45	5 60
20 frankówka	9 25	9 45
Imperyał ważny	9 48	9 63
Srebro austryackie za 100 złr.	99 75	100 25
Kupony sreb. płatne „	99 —	100 —
Listy zastawne i obligi.		
6% pożyczka krajowa galicyjska	94 —	— —
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	89 50	91 50
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk. (we Lwowie za 100 złr. w. a.)	83 —	85 —
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	89 50	91 50
6% listy „ banku hipot.	94 50	96 50
6% listy dłużne galic. zakł. włość.	95 50	— —
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 złr. w. a.	93 —	— —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	89 50	92 50
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	91 —	94 —
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	96 —	99 —
Prioritety banku gal. dla h. i prz. w Krak. (100%)	— —	— —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. I [za 100 rubli]	98 —	— —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. II [„ 100 rubli]	98 —	— —
5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [„ 100 rubli]	99 75	101 50
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [„ 100 rubli]	89 50	91 50
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 210	243 —	247 —
„ „ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	137 50	141 50
„ banku hipot. we Lwowie „ 200	257 —	— —
„ banku gal. dla h. i prz. w Krak. „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	19 25	20 75
Losy miasta Stanisławowa	23 50	25 50

Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdodn. w miarę terminu płatn. — rub. i kop.

Wiedeń 29 maja.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅕% Renta papierowa	68 45	68 60
4⅕% „ srebrna	70 80	70 95
4% „ złota	80 60	80 75
3½% Losy z roku 1854 po 250 złr.	117 50	117 75
4% Losy z roku 1860 po 500 złr.	126 —	126 25
4% „ „ 1860 „ 100 złr.	128 75	129 25
„ „ 1864 „ 100 złr.	160 75	161 25
„ „ 1864 „ 50 złr.	159 50	160 50
Losy Como-Renten	28 50	29 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie 10% podat.	102 —	103 —
Bukowińskie „ „	85 25	86 —
Galicyjskie „ „	90 25	90 50
Morawskie „ „	102 —	103 —
Niższo-austryackie „ „	104 75	— —
Wyższo-austryackie „ „	100 —	101 —
Szlązkie „ „	96 50	— —
Styryjskie „ „	100 —	— —
Siedmiogrodzkie 7% „	82 50	82 75
Węgierskie „ „	85 25	86 75
Węgier. z klauz. 1867 „ „	82 50	83 —
5% Obligi poż. kolei węgierskiej	112 25	112 75
6% Renta węgierska złota	95 20	95 35
4½% „ „ „ (za Ostbahn).	73 2·	73 50
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku 120 złr	127 —	127 50
Boden-Credit węgierskie 140 złr.	— —	— —
„ „ austryackie 80 „	165 50	166 —
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	267 80	268 —
„ „ węgierskie 200 „	252 75	253 —
Depositen-Bank 200 „	— —	— —
Escompt-Gesell. niż. austr. 500 „	815 —	825 —
Gal. Banku hipotecznego 200 „	— —	— —
„ „ dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	846 —	847 —
Real-Credit-Bank 200 „	— —	— —
Unionbank 100 „	86 50	86 70
Verkehrsbank ogólny 140 „	118 25	116 75
Wied. Bankverein 100 „	128 25	128 50
„ Lombard- & Es.-Bank 100 „	— —	— —
Akcye kolei.		
Albrechta 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume 200 „ 5%	139 —	139 50
Aussig Töplitz 210 „ „	— —	— —
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 „ „	586 —	588 —
Elżbiety 210 „ 5%	181 —	181 25
Linz-Budweis 200 „ „	164 —	164 75
Salzburg-Tyrol 200 „ „	146 25	146 75
Ferdynanda Nordbahn 1050 „ „	2282	2290
Franciszka Józefa 200 „ „	149 75	150 25
Gal. Karola Ludwika 210 „ 5%	245 25	245 75
Koszycko-Oderberg. 200 „ „	116 75	117 —
Lwowsko-Czern.-Jassy 200 „ „	139 25	139 75
Nordwest austr. 200 „ „	135 50	136 —
„ „ Lit. B. 200 „ bez%	66 75	67 ·5
Rudolfa 200 „ „	136 —	136 50
Siedmiogrodzka I. 200 „ „	106 50	107 —
Staats-Eisenb.-Gesell. 200 „ „	275 —	275 50
Südbahn (Lombardy) 200 „ „	89 50	89 75
Süd-nord. Verb. (Par.) 210 „ „	101 —	101 50
Theissbahn (Cisańska) 200 „ „	207 50	207 75
Tramway Wiedeń. 170 „ „	191 25	191 50
„ „ nowe 70 „ „	— —	— —
Węg. gal. Łupkowska 200 „ „	107 —	108 —
„ Nord-Ost 200 „ „	130 25	131 —
„ Westb. Stuhlw. 200 „ „	124 25	124 75
Akcye różnych przedsiębiorstw.		
Gasgesell. ogól. austr. 200 złr. 5%	— —	— —
Gas-Industrie Wied. 90 „ „	92 —	92 25
Liesing. browaru 100 „ „	45 50	46 —
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	92 —	— —
5% Boden Kredit allg. złotem płatne	115 —	115 30
5% „ „ „ papier. 33 lat	98 75	99 25
6% Bukow. Kasy Oszczędności	— —	— —
6% Towa. kred. krakowskiego 18 lat	93 —	94 —
7% Listy dłużne Włość. „ 20 lat	97 —	— —
6% Towarzystwa kredyt. „ 36 lat	91 —	— —
5½% „ „ złote 36 lat	94 —	— —
4% Gal. Tow. kred. ziemsk.	82 —	— —
5% Gal. Tow. kred. ziemsk.	90 —	91 —
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	90 —	91 —
6% „ Bank. Hipot. lwow.	95 50	95 80
6% „ „ Włość. „	97 —	98 —
5½% Hipot. Morawskie 36 lat	— —	— —
5% Bank. austr. węg. (National.) mon. k.	— —	— —
5% „ „ „ na w. a.	101 35	101 50
5% Szlązko aust. Bod.-Kredit-Anstalt	94 50	— —
5½% Real-Creditbank 36½ lat	92 50	— —
5½% Styryjsk. Kasy Oszczęd.	102 —	— —
5½% Węg. ogól. Bod. Kred. 34 lat	— —	— —
5½% „ Boden Credit-Institut	99 —	99 25
Priorytety kolei.		
Albrechta 300 złr. 5%	78 25	78 75
Alföld-Fiume 200 „ „	84 —	84 50
„ „ Em. 1874 200 „ „	82 50	83 —
Donau-Dampfsch. 300 „ „	100 25	— —
„ „ 100 i 200 „ 6%	104 90	105 20
„ „ złotem 200 „ 5%	— —	— —
Dux-Bodenb. Em. 1871 150 „ bez%	— —	— —
Elżbiety 100 „ 4½%	95 50	96 —
„ Em. 1862 300 „ „	94 50	95 —
„ Linz-Budweis 200 „ 5%	94 25	95 —
„ Em. 1870 200 „ „	92 —	92 50
„ „ 1872 200 „ „	96 —	— —
„ Salzb.-Tyr. 1873 200 „ „	90 40	90 70
Eperies-Tarn. węg. część 300 „ 5%	76 25	76 50
Ferdyn.-Nordb. m. kon. 4½%	104 90	— —
„ „ wal. austr. „	98 50	— —
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	104 50	105 —
„ poż. 14 milion. 1872 „	106 75	107 —
„ poż. 1876 r. 100 złr. 5%	104 —	— —
Franc. Józefa Em. 1867 200 „ „	93 60	93 90
„ „ Em. 1873 200 „ „	91 50	92 —
Fünfkirchen-Bárcser 200 „ „	90 80	91 10
Gal.-Karol.-Lud. I Em. 300 „ „	103 60	104 —
„ II „ 1867 300 „ „	102 50	103 —
„ III „ 1871 300 „ „	101 50	102 —
„ IV „ 1872 300 „ „	— —	— —
Glognitzerbahn na mon. kon. 4½%	93 —	— —
Koszycko-Oderb. 200 złr. 5%	80 75	81 25
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	83 —	83 50
„ II „ 1867 300 „ 5%	86 75	87
„ III „ 1868 300 „ „	80 —	80 50
„ IV „ 1872 300 „ „	75 50	76 50
Morawskiej Gränzbahn 200 „ „	72 25	72 75
Neuburg Mariazell 200 „ „	69 50	— —
Nordwestb. austr. 200 „ „	95 50	96 —
„ „ Lit B. 200 „ „	88 77	89 —
„ „ Em. 1874 200 „ „	108 —	— —
Pragsko-Dux 150 „ bez%	— —	— —
„ Em. 1872 150 „ „	— —	— —
Rudolfa 300 „ 5%	86 50	87 —
„ Em. 1869 300 „ „	84 —	84 50
„ Em. 1872 300 „ „	83 75	84 25
„ Salzkam. gut. zł. 200 „ „	100 25	101 —
Siedmiogrodzkiej I 200 „ „	73 20	73 60
Staatseisenbahn fr. 500 3%	— —	— —
„ Em. 1874 500 „	162 50	163 50
„ Em. I 200 „ 5%	— —	— —
„ Em. II 1874 200 „ „	— —	— —
Südbahn (Lombardy) 500 fr. 3%	123 40	123 70
„ 200 złr. 5%	106 —	106 25
Südnordd. Verbind. 100 „ 4½%	91 50	— —
„ „ II Em. „ 5%	90 —	— —
„ „ III „ „	80 50	— —
„ „ Em. 1875 „ „	103 —	— —
Theissb.-Gesell. „ „	92 50	93 —
Węg. gal. Łupkow. 200 „ „	75 —	75
„ „ II Em. 200 „ „	72 50	73 —
„ Nordost 300 „ „	75 90	76 —
„ „ złotem 200 „ „	— —	89 50
„ Westbahn 200 „ „	75 —	75 50
„ „ Em. 1874 200 „ „	73 —	— —
Losy.		
5% Donau-Regul. złr. 100	109 —	109 25
Premiowe Wiedeńskie „ 100	117 25	117 50
„ Węgierskie „ 100	106 50	106 75
3% „ Tureckie fr. 400	22 25	22 50
Kredytowe złr. 100	171 50	172 —
Clary „ 42	37 75	38 25
4% Donau-Dampfsch. złr. 105	105 25	107 —
Inszpruku „ 20	23 50	24 —
Keglewicha „ 10½	16 —	16 50
Krakowskie „ 20	19 25	19 75
Ofner (miasta Budy) „ 40	38 75	39 25
Palffy „ 42	35 50	36 —
Rudolfa „ 10½	16 50	17 —
Salma „ 42	46 75	47 25
Salzburgskie „ 20	20 25	21 25
St. Genois „ 42	37 75	38 25
Stanisławowskie „ 20	24 25	25 75
4½% Tryesteńskie „ 105	120 —	121 —
4% „ „ 50	61 —	63 —
Waldsteina „ 21	32 75	33 25
Windischgrätza „ 21	34 25	34 50
Waluty.		
Dukaty ważne	5 50	5 52
20 frankówki	9 20⁵	9 31
Imperyały rosyjskie	9 60	9 61
Funty szterl. angielskie	11 68	11 73
Listy tureckie złote	10 63	10 66
Srebro za 100 złr.	— —	— —
Kupony srebrne za 100 złr.	— —	— —
Marki niemieckie za 100 marek	57 35	57 40
Ruble papierowy za 100	112 90	113 20

Lwów 29 maja.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	263 50	267 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	90 —	91 —
4% „ „ „ „	83 75	84 75
5% „ „ „ „ 37-letnie	90 —	91 —
6% „ „ Banku hipot. gal.	95 —	96 25
6% „ „ „ włościań. gal.	95 —	— —
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	89 75	90 75
6% „ pożyczki krajowej	95 —	97 50
Rubel rosyjski papierowy	1 12	1 14
Srebro austryackie	99 50	100 50
Kupony w srebrze	99 25	100 25

Warszawa 28 maja.

	płacą rub. kop.	żądają rub. kop.
4% Listy zastawne I seryi	— —	100 —
4% „ „ II „	— —	100 —
kupon	—	173
5% „ „ nowe 1869 r.	— —	100 70
kupon	—	216
4% Listy likwidacyjne	— —	90 45
kupon	—	196
Akcye kolei Warszaw.-Wied.	— —	— —
„ „ Bygdoskiej	— —	— —
5% Losy Pożyczki prem. ros. 1864	— —	— —
5% „ „ „ 1866	— —	— —

MIESIĄC MARYI X. Dra Potulickiego po 10 ct. (1149 5 5)

W KSIĘGARNI KATOLICKIEJ
Dra Wład. Miłkowskiego w Krakowie

W księgarni *J. M. Himmelblaua* w *Krakowie* jest do nabycia: [1197-2-]

Orgelbranda „Encyklopedya powszech“

w 28 tomach, egzemplarz czysty i oprawiony.

NAKŁADEM I DRUKIEM
J. A. Pelara w Rzeszowie
wyszły i są we wszystkich księgarniach krajowych do nabycia:

Cybulskiego W.

REJESTRA EKONOMICZNE

na pięknym papierze w trwałej oprawie. Cena 2 złr. 50 cent.

Bobrecki J.,

REJESTRA LASOWE.

Trzecie poprawne wydanie z uwzględnieniem nowych miar i wag, oprawne 1 złr. 20 cent.

W tejże księgarni są do nabycia:

a) Dzienniki najmu robocizn, większe i mniejsze, *b)* Dziennik pieniężny, przychodu i rozchodu, *c)* Raporta tygodniowe, *d)* Raporta dzienne, *e)* Raporta lasowe, *f)* Raporta czynności gospodarczej, *g)* asygnaryusze, *h)* Kwitarynsze, *i)* Dzienniki wyd. obroków, *k)* Książki do wypłaty pensyi i ordynaryi, dla sług folw. (1376 1-6)

W aptece E. Denkera w Leżajsku

znajdzie umieszczenie uczeń.
Wiadomość tamże. (1407 1-3)

Przy klasztorze XX. Augustyanów

są do wynajęcia każdego czasu **3 pokoje i kuchnia.** [1401-3]

Nasienie świerkowe

jest do sprzedania ze zbioru tegorocznego, czyste, oskrzydlone, po 85 c. kilog. Adres: **Iwański**, leśniczy w **Łękach górnych**, poczta Pilzno. (1401-1-3)

Gospodarz

kawaler, 33 lat liczący, b. słuchacz akademii rolniczej w Proszkowie, od 8 lat pozostający w większym skarbie — poszukuje posady ekonoma lub zarządcy. Łaskawe oferty przyjmuje pod adresem **W. T.** poste restante **Sokal.** (1400 1 5)

Dwa mieszkania letnie

w bliskości Krakowa, składające się z dwóch pokoi z kuchnią i z jednego pokoju z kuchnią, są do wynajęcia. — Wiadomość w Krakowie w Hotelu ruskim. (1404-1-3)

On cherche pour les vacances pour deux enfants de 11 ans

une Bonne

bien recommandée.
En cas de convenance il en peut resulter un engagement.
Adresser: **Stan. Feintuch, Cracovie.** (1377-1-3)

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania

posiadłość

o pół mili od Krakowa, przynosząca przeszło 40 złr. miesięcznie; kapitał wymagalny od 8 do 10,000 złr. Bliższa wiadomość w Składzie nasion, dawniej Jerzmanowskiego, w Krakowie przy ulicy Sławkowskiej L. 263.

W tymże Domu amatorowie pszczelnictwa ulepszonego nabyć mogą modele uli ramowych wraz z pszczołami za 15-dniowem zamówieniem. Pojedynczy ul wraz z futerałem, okuciem i pomalowaniem olejnem 15 złr., podwójny (z dwoma rojami) po 20 złr. w. a. (1403-1-3)

NAJLEPSZE

Przyrządy do pras autograficznych

jakoto: Atrament chemiczny, Preparat chemiczny, Czernidło płynne i gęste, Papier szmerglowy, Gąbki, Terpentynę, Dykturki poleca
HANDEL POD FIRMĄ
J. Schaitter i Spółka w Rzeszowie.
(1271-3-6)

Z wolnej ręki pod korzystnemi warunkami do sprzedania:

realność miejska

w Krakowie, z gruntem i ogrodem warzywnym i owocowym. — Bliższa wiadomość tamże u właścicieli, przy ulicy Polnej pod Nr. 58. (1294 3-3)

Giełda.

Finansowe pismo informacyjne dla prywatnych „**Der Kapitalist**“ udziela rady i wyjaśnień o stanie, kursie i widokach wszystkich austryackich papierów wartościowych, także wątpliwych. Numera na próbę na żądanie darmo przez redakcyę w **Wiedniu, Kohlmarkt Nr. 18.** [1204 6 6]

W PAŁACU SPISKIM

(Kraków, Rynek Nr. 28)
są do najęcia od 1go lipca 1879 r.

na trzeciem piętrze: cztery pokoje, przedpokój, kuchnia, piwnica i strych wspólny:
na parterze zaś stancya duża z kuchnią.

Wiadomość u stróża pałacowego Antoniego Gazika.

Do zawarcia umowy zgłosić się do domu pod Nr. 78 ulica S. Filipa, I piętro, na Kleparzu. (1131-4 4)

Ślusarz maszynowy i kowal

w sile wieku, żonaty, do objęcia posady przy młynie parowym, tartaku, gorzelni lub młockarni parowych całkiem uzdolniony, szuka umieszczenia. Objąć może posadę czy to jako maszynista, czy jako „Werkführer“. Rękojmią jego zdolności i pracowitości jest posada, którą dzierży. — Łaskawe zgłoszenia przyjmuje pod adresem: **Ludwik Niewiadomski** poste rest. **Nowy Sącz.** 1267 3 3

Osoba wpływowa, którąby chciała za znacznem wynagrodzeniem i pod gwarancyą dyskrecyi ułatwić skutecznie otrzymanie jakiejkolwiek posady dla mężczyzny z wyższem wykształceniem i byłemu urzędnikowi państwowemu, zechce podać swój adres pod znakiem: „M. Heitler“ poste restante Kraków. (1348-3-3)

Panny uzdolnione w krawieczyźnie damskiej, znajdą zaraz zajęcie w **Salonie Mód** w Krakowie, w Rynku pod Nr. 46 na pierwszem piętrze. (1406-2-3)

Apteka w Rabce

zaopatrzona we wszelkie środki lecznicze ma zawsze na składzie świeże wody mineralne tak krajowe jak i zagraniczne, również przyrządy chirurgiczne i wszelkiego rodzaju kosmetyki [1344-3-2]

Józef Biliński, aptekarz.

Agronom

z kilkoletnią praktyką gospodarczą, z najlepszemi poleceniami, poszukuje posady na ordynaryą od 1 Lipca 1879 r. Bliższa wiadomość w biórze Towarzystwa rolniczego w Krakowie. (1278 3-3)

Dostojnym państwom

polecam się pod skromnemi warunkami do zarządzania większemi ogrodami; obeznany jestem praktycznie i teoretycznie w zakładaniu parków tudzież modnem ogrodnictwie kobiercowem, hodowaniu roślin wazonowych i róż, ananasów, jarzyn i owoców, posiadam też potrzebne do tego techniczne wiadomości. Mam 30 lat, jestem żonaty i posiadam chlubne polecenia. Objęcie posady może nastąpić wkrótce lub 1 października 1879 r. — Łaskawe oferty w języku niemieckim upraszam pod adresem: **Kaps, Garten-Inspektor in Busk bei Lemberg.**
(1346-2-2)

W Ryglicach

w powiecie Tarnowskim, jest **ośm baranów** rasy poprawnej „Negretti“ do sprzedania. Wiadomości udziela Zarząd ekonomiczny, poczta RYGLICE. (1353-3-3)

ZNAKOMITE POWODZENIE.

VELOUTINE

jestto **MĄCZKA RYŻOWA** specyalnie przygotowana z Bizmutem,
dlatego to działa szczęśliwie na skórę,
niedostrzeżona przystaje do ciała
nadaje cerze

ŚWIEŻOŚĆ NATURALNĄ.

CH. FAY

Magazyn Perfum w Paryżu,
9, NA ULICY DE LA PAIX, 9.

W Krakowie u pp. J. Trauczyńskiego, W. Redyka, Leona Feintucha i W. Fenza, — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego, — i w pierwszych Składach perfum i wytworów toaletowych. W Stanisławowie u p. Stechera apt. (67 43)

Fabryka mebli żelaznych

Reichard & Co.

w Wiedniu III. Marxergasse 17.
(obok Sophienbad.)

Ponieważ nasze składy komisowe w prowincyach zupełnie ściągamy, ponieważ często się zdarzało, że pod nazwą naszej firmy obce lichsze towary sprzedawano, przeto upraszamy naszych szanownych kupujących, aby się odtąd wprost do naszej fabryki w Wiedniu zgłaszali.

Meble ogrodowe, balkonowe, pokojowe i salonowe sprzedajemy odtąd po zniżonych cenach.

Illustrowane cenniki na żądanie darmo i opłatnie. (1045-12-)

Bank Galicyjski dla Handlu i Przemysłu w Krakowie

wydaje **Asygnaty kasowe**

5 procentowe	płatne za	30	dni po wypowiedzeniu
6	„ „ „	60	„ „ „
6½	„ „ „	90	„ „ „
7	„ „ „	180	„ „ „

KANTOR WYMIANY

tegoż Banku kupuje i sprzedaje wszelkie efekta i monety na własny rachunek i w drodze komisowej. Wykonywa również polecenia zamiejscowe bezwłocznie. (191-20)

Kraków dnia 8 października 1878 r. **Dyrekcya.**

BANK POLSKI

podaje niniejszem do wiadomości powszechnej, iż w dniu **14 (26) czerwca b. r. o godzinie 11ej zrana odbędzie się w tymże Banku sprzedaż przez licytacyę biblioteki bankowej**, składającej się z **7,381** dzieł, zawierających około **25,000** książek, szczegółowo przez znanego specyalistę podług katalogu na rs. **5,257** oszacowanych.

Licytacya odbywać się będzie przez opieczętowane deklaracye. Cena do licytacyi (praetium liciti) oznacza się na rs. **3,500**, a wadium na rs. **500.**

Katalogi systematyczny i inwentarzowo-szafowy, warunki licytacyjne i wzór do deklaracyj, przejrzane być mogą w godzinach biurowych u Naczelnika Kancelaryi Banku Polskiego.

Warszawa d. 12 (24) maja 1879 r.

Prezes Banku Polskiego, Rzeczywisty Radca Stanu
(podp.) **BAUMGARTEN.**

Naczelnik Kancelaryi
(1373-1-3) (podp.) **A. HERTZ.**

PARYSKIE I WIEDEŃSKIE MEBLE

bardzo gustowne, trwałe i tanie.

J. G. & L. Frankl,

STOLARZE I TAPICEROWIE, (805-24)
firma założona 1835 r., odznaczona medalami,
w Wiedniu, Leopoldstadt, Obere Donaustrasse Nr. 91,
neben dem Schöllerhofe.
Album mebli (wspaniałe wydanie) z objaśniającym cennikiem za zastawem 2 złr.

Asystent farmacyi

poszukuje umieszczenia. — Bliższa wiadomość pod lit. *L. Z.* poste restante Kalwaryi. (1337-3 3)

Dr. Tadeusz Dworski

ordynować będzie podczas tegorocznego sezonu w **Szczawnicy** (Miodziuś). (1390 2-3)

TRUSKAWIEC.

Zakład zdrojowy
zostaje otwartym 25 maja 1879 r.

Kąpiele słono-siarczane i żelazisto-słono-siarczano-szlamowe, słono-alkaliczne zdroje rozrzedzające do picia.— Zdrój, zwany naftowym, znany ze swej skuteczności.

Żętyca owcza, zapas wód lekarskich obcych, restauracye i cukiernia.
Odległość zakładu od stacyi kolejowej Drohobycz jedna mila.
Na dworcu znajdują się podwody wszelkiego rodzaju; zarząd przyjmuje także zamówienia na takowe. — Apteka, urząd pocztowy i telegraficzny w miejscu.

Lekarz zakładu **Dr. Z. RIEGER**, krajowy radca zdrojowia

Zamówienia na pomieszkania mogą być o tyle uwzględniane, o ile dołączony zadatek ubezpiecza czas najmu. [1120 5-8]

Franciszek Kral.

OBFITE W JOD I BROM

kąpiele solankowe Goczałkowice

pod Pszczyną (Pless) w Gór. Szlasku.

Stacya kolei Prawego brzegu Odry.

Otwarcie 15 maja b. r.

Zamówienia na pomieszkania, sól kąpielową, zgęszczoną solankę i goczałkowickie mydło solankowe tudzież oferty względem załatwienia składów uprasza się nadesłać do (9 5 4 4)

Zarządu kąpielowego.

H. Nestlégo mączka pożywcza dla dzieci.

Wielki dyplom honorowy.

Złote medale **na różnych wystawach.**



Liczne świadectwa **znakomitych lekarzy.**

Znak fabryczny.

Najzupełniejsze pożywienie dla niemowląt i słabowitych dzieci.
Główny skład dla Austryi-Węgier w Wiedniu I. Naglergasse 4.

F. BERLYAK.

Składy w zachodniej Galicyi utrzymują: w **Krakowie** pp. W. Redyk, A. Siedlecki E. Stokmar, J. Trauczyński, K. Wiszniewski aptekarze, w **Biały** E. Heller apt., w **Bochni** J. Michnik kupiec, w **Lipnicu** E. Sokalski apt., w **Przemyślu** J. Maszewski apt., w **Nowym Sączu** W. Filipek apt., w **Tarnowie** L. Chodacki, A. Tenczyn aptekarze.

Puszka 90 ct. Do nabycia we wszystkich aptekach na prowincyi,

OSTRZEŻENIE.

W skutek niedawno zaszłego wypadku, że niszcząc **znak ochronny F. Berlyaka** próbowano sprzedawać jakoby **z mojej fabryki pochodzącą mączkę pożywczą dla dzieci** u Dr. Sedlitzkyego w Salzburgu, w którym to razie zarządzono natychmiast **sądowe zabranie** puszek wyrobu oznaczonego niedozwoloną pieczęcią i 300 cyrkularzy, podaję niniejszem powtórnie do wiadomości Sz. Publiczności, że p. F. Berlyak w Wiedniu ma jedyne i wyłączne prawo sprowadzania i sprzedawania mojej mączki pożywczej dla dzieci w Austryi-Węgrzech, i że dlatego **tylko za ten wyrób** poręczenie przyjmuję, który tym **zarejestrowanym znakiem ochronnym** na wierzchu jest opatrzony, gdyż tenże pan jak wspomniałem, dla Austryi-Węgier jedynie z mojej fabryki w Vevey moją mączkę pożywczą dla dzieci sprowadza.

Vevey, w marcu 1879. **Henri Nestlé.**

NESTLE'S KINDERMEHL Haupt-Niederlage für Oesterreich-Ungarn F. Berlyak WIEN I. Graben 20 Eingang Naglergasse.

Główny skład zgęszczonego mleka szwajcarskiego z fabryki **H. Nestlégo w Vevey** hurtownie i częściowo. (949-10-10)

Złota Księga Szlachty Polskiej.

Zgłoszenia rodzin do IIgo Rocznika przyjmują się tylko **do dnia 1 lipca b. r.**
Bliższych szczegółów udziela wydawca
[1121-5-10] **Teodor Żychliński, Poznań**, Ś. Marcin 43, w kwietniu.

Konkurs.

Nr. 880P. (1359 2 3

Stosownie do rozporządzenia Wysokiego Wydziału krajowego z dnia 4 lutego r. b. L. 58242 rozpisuje się niniejszem konkurs na opróżnioną przy tutejszym szpitalu powszechnym posadę **lekarza** (sekundaryusza) z płacą roczną 400 złr., wolnem pomieszkaniem i obowiązkiem zajęcia takowego w gmachu szpitalnym, niemniej z wolnym opałem i światłem.

Ubiegający się o tę posadę, zechcą przy swych podaniach przedłożyć:

a) metrykę chrztu,
b) świadectwo zdrowia i dowód uwolnienia od wojska,
c) dyplom Dra medycyny, chirurgii i Magistra położnictwa, lub dyplom Wszechmedycyny.

Podanie w powyższe zaopatrzone wywody należy przedłożyć najdalej do **20 czerwca b. r.** do Magistratu miasta Tarnowa.

Tarnów d. 19 maja 1879 r.

Guwerner

fachowy, ukończony słuchacz filozofii, katolik, metr gimnastyki i tańców, umiejący język niemiecki i francuski, mogący się wykazać chlubnemi świadectwami i rekomendacyami w pedagogicznym zawodzie w domach arystokrackich, poszukuje posady nauczyciela prywatnego. — Osoby interesowane zechcą się zgłosić listownie pod adresem *K. Zgodecki*, Nr. 261 ulica Sławkowska w Krakowie. (1310-3-3)

Mieszkanie na lato

sześć pokoi elegancko umeblowanych na świeżem powietrzu i z pięknym widokiem, jest na letnie miesiące za bardzo przystępną cenę do wynajęcia. Bliższa wiadomość w pałacu p. bar. *Puszeta* przy ulicy Starowiślnej u p. Zarządcy domu. (1345-2-3)

Fortepian

prawie nowy, z fabryki ***Schreibera***, jest do nabycia. Bliższa wiadomość w handlu Wgo *F. Szukiewicza* w Rynku głównym przy linii A—B. (1325-4-4)

Do wynajęcia

sklep i lokal na restauracyę, skład mebli, drukarnię i t. p. w nowym domu na Kleparzu przy ulicy Widok pod Nr. 106, obok bramy Floryańskiej. (1335-3 4)

Do sprzedania.

Kamienica w Krośnie w rynku położona, o 6 pokojach na piętrze, nowo wyrestaurowana, na dole sklep z pokojami, jest z wolnej ręki do sprzedania. O wiadomość dalszą zgłosić się do właściciela realności **Władysława Łegońskiego w Krośnie.** [1347-2 3]

Wieś

w Królestwie Polskiem, blisko granicy i kolei galicyjskiej, obszaru 425 morgów polskich, z inwentarzem żywym i martwym i z zupełnemi zasiewami, jest zaraz z wolnej ręki pod korzystnemi warunkami do sprzedania. — Bliższa wiadomość w Krakowie u p. FILIŃSKIEJ przy ul. Rajskiej pod N. 168 naprzeciw koszar. [1343-2-4]

Na sprzedaż

bardzo piękny i intratny **majątek**, z obszarem 1750 □ morgów. Czysty dochód prawie 7% przeważnie z roli. Bliższych szczegółów udzieli Adwokat *Dr. Roinski* we Lwowie przy ulicy Teatralnej pod L. 1. (1314-4-4)

Wózki dla dzieci

w najlepszych gatunkach **z trzciny hiszpańskiej** na rysorach, konstrukcyi **amerykańskiej**, polecam w największym wyborze i najnowszych fasonach po **najtańszych cenach**; również materacyki i kołderki we wszelkich gatunkach. Illustrowane cenniki na żądanie franco. (1140 6-10)

Ignacy Rajal w Krakowie,
Rynek, linia A. B. L. 35.

TAPETY

od **20 cnt.** rulon i wyżej.
KUTRZEBA I MURCZYŃSKI w Krakowie.
[1328-4-20]

Prawdziwa Krowianka

majowego zbioru, wprost z cielat pod kontrolą rządową zbierana, znajduje się na składzie w trzech formach, to jest w rureczkach szklannych, na lancetach kościanych i na płytkach szklannych, szczególniej w dwóch ostatnich formach najdłużej się konserwująca, **w aptece Stockmara w Krakowie.** (1355-2 6)

MEBLE.

Do sprzedania 3 garnitury mebli, przy Placu Szczepańskim, w domu Wej *Żeromskiej*, na I. piętrze, naprzeciw lokalu Towarzystwa Muzycznego. Można je widzieć codziennie od godz. 4ej do 7ej popołudniu. Ceny stałe. (1394-2-3)

Na mieszkanie letnie jest do wynajęcia **kilka pokoi** w **Zakrzówku** za Wisłą we dworze. Bliższa wiadomość tamże. (1388-2-3)

Niezawodny środek do wytępienia szczurów i myszy

tem się szczególniej zalecający, że na żadne zrzeszą z zwierząt domowych nie działa trująco.

Cena puszki mniejszej złr. 1·—
„ „ większej „ 1·50

Dostać można wraz z przepisem użycia pod adresem: **St. Wójcik** mag. farmacyi w Uściu Jezuickiem, poczta Siedliszowice. (1272-8 12)

Szczególności firmy OTTO FRANZ

w Wiedniu, Mariahilferstrasse 38.
Ces. król. wyłącz. uprzyw.

PURITAS

mleko odmładzające włosy.

„PURITAS“ nie jest żadną farbą na włosy, tylko płynem do mleka podobnym, który posiada tę cudowną własność, że siwe włosy odmładnia, to jest wkrótce, najdalej w przeciągu 14 dni pierwotną barwę przywrócić może.

Flaszka „Puritas“ kosztuje 2 złr.

Schneeglöckchen. (Śnieżyca ranna). Żaden artykuł toaletowy pod względem skuteczności, dobroci i wytworności nie może konkurować z śnieżycą ranną. Wyrabiany z olejnych, orzeźwiających substancyj, usuwa ten środek w najkrótszym czasie wszystkie nieczystości na skórze i nadaje płci mieniącą białość, świeżość i delikatność. Cena 1 złr.

Wiedeński Pudr toaletowy, śnieżyca ranna (Schneeglöckchen) biały i różowy, dobrze się trzymający i niewidoczny na twarzy, wytwornej dobroci. Użycie tego pudru polecić możemy po pierwotnem użyciu płynnej kompozycyi śnieżycy rannej, szczególnie, jeżeli chodzi o nadanie twarzy łagodności i delikatności. Cena paczki 60 ct.

Brylantyna jest jedynym środkiem do utrzymania brody pięknej i miękkiej, która nie pozostawia tłuszczu. Cena flakonu 80 ct.

Helmine, pomada ze szpiku wołowego, sporządzona podług medycznego przepisu, służąca do upiększenia i konserwowania włosów, zapobiega wypadaniu, chroni od tworzenia się łupieżu i wzmacnia skórę na głowie. Cena wielkiego słoika 1 złr. 20 ct.

Olejek orzechowy, najstaranniej preparowany z zielonych łupin orzechowych ma ten wyborny przymiot, że nadaje białym, siwym i rudym włosom kolor naturalny ciemny. Cena flak nu 1 złr.

La Jeune, środek zupełnie nie szkodliwy do farbowania włosów i brody, zapomocą którego zafarbować można brodę pięknie ciemno lub na czarno. Cena paczki z przyborami 3 złr.

Urania (wyciąg na włosy.) Najlepszy środek na porost włosów sporządzony z ziół, najdoskonalszej skuteczności dla włosów i na głowę, przysparza transpiracyę, zapobiega tworzeniu się łupieżu i wypocinom, wznieca porost włosów, szczególnie po przebytej chorobie jako to: tyfusie, ospie, połogu itp. Cena wielkiej flaszki złr. 1 ct. 50.

Hippokrene, balsamiczna woda do ust, do konserwowania zębów i dziąseł i do usunięcia nieprzyjemnego odoru. Nader błogiej i orzeźwiającej skuteczności. Cena wielkiego flakonu złr. 1 ct. 20. (1327-2-12)

Składy: W Krakowie u p. **Stockmara apt. K. Wiśniewskiego apt.; we Lwowie w apt.** pod **srebrnym Orłem Z. Ruckera**; w Tarnopolu w apt. u Fr. Jamrogiewicza; w Stryju w apt. J. Zgórskiego i A. Kübla, w Stanisławowie w apt. u F. Stechera i Albina Amirowicza; w Przemyślu J. Maszewski apt.

Bez bólu

i bez wstrzykiwania,
bez lekarstw przeszkadzających trawieniu tudzież bez chorób następnych i przerwania zatrudnienia wylecza według zupełnie nowej metody, doświadczonej w niezliczonych wypadkach

upławy rury moczowej,

tak świeżo powstałe jakoteż bardzo zastarzałe, naturalnie gruntownie i (964 38) szybko

Dr. Hartmann,
członek lekarskiego wydziału,
w Wiedniu, Stadt, Seilergasse 11.

Wylecza także wyrzuty skórne, zwężenia, upławy u kobiet, niepłodność, bladaczkę, upławy, **osłabienie męzkie**, bez wyrzynania i bez wypalania **kiłę i wrzody wszelkiego rodzaju.** Listownie takież same ordynowanie. Najściślejszą dyskrecyę zapewnia, a lekarstwa na żądanie natychmiast przesyła.

Czcionkami Drukarni „CZASU“. Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*